

**DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH
O WSZYSTKIEM.**

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. ŚRODA, 5 WRZESNIA 1934 NR. 244

SPRZECIW KS. PSZCZYŃSKIEGO W PROKURATORJI GENERALNEJ przeciw ustanowieniu nadzoru sądowego

Katowice, 4 września.
Jak wiadomo, w dn. 25. ub. m. Prokuratorja Generalna R. P. w Katowicach zgłosiła w sądach katowickim, pszczyńskim, mikołowskim i żorskim wniosek o ustanowienie nadzoru sądowego w przedsiębiorstwach ks. Pszczyńskiego dla zaspokojenia należności skarbowych od ks. Pszczyńskiego w wys. 11 milionów zł., wraz z odsetkami.

Na skutek tego wniosku, sądy odnośne

wezwały ks. Pszczyńskiego do zapłacenia w ciągu dni 14 zaległości, zawiadamiając go, że na wypadek niezapłacenia zaległości wyznaczają przymusowych zarządców.

Książę Pszczyński skorzystał z przysługującego mu prawa i zgłosił w dn. 3 b. m. w prokuratorji generalnej w Katowicach sprzeciw przeciw wspomnianemu zarządzeniu.

maja 1934 roku. Na wniosek katowickich władz skarbowych ministerstwo skarbu zatwierdziło tę propozycję, ale — mimo 5-miesięcznego oczekiwania, ks. Pszczyński nie przedstawił nawet ani planu spłat, ani obiecanej gwarancji.

Wobec takiego stanu rzeczy władze skarbowe musiały po 4-letnim oczekiwaniu przystąpić do egzekucji na ruchomościach księcia, zajmując równocześnie sumy na jego kontach bankowych, które jednak zostały szybko przez władze zwolnione. Egzekucję na ruchomościach jego utrzymano jednak nadal w mocy.

Wkrótce potem książę wysunął nową propozycję:

Oświadczył on gotowość wpłacenia na poczet zaległości 1.600.000 zł., domaga-

jąc się wzamian za to wstrzymania egzekucji i poddania rewizji wysokości prawomocnych wymiarów podatkowych. Władze, przyjmując propozycję, odrzuciły postawione warunki, godząc się jedynie na ewentualne rozłożenie spłat na raty. Wreszcie ks. Pszczyński przyszedł zapłacić wspomniane 1.600.000 zł., a w ciągu 2 lat miesięcznie po 60.000 zł. na poczet zaległości. W ten sposób książę chciał zapłacić tylko przeszło 3 miliony zł., żądając skreślenia około 8 milionów zł. Propozycję tę władze nie mogły poważnie potraktować. W takich warunkach wykonanie egzekucji stało się konieczne i prokuratorja generalna wystąpiła do sądów z wnioskiem o roztoczenie zarządu przymusowego nad zakładami ks. Pszczyńskiego.

Rząd polski wysłósował do Genewy uwagi na temat petycji księcia Pszczyńskiego

Na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów w Genewie w dn. 7 bm., znajduje się m. in. kilkanaście petycji ks. Pszczyńskiego, który wytoczył na forum Ligi sprawę swych zaległości podatkowych za okres od 1927 r. do 1931 z odsetkami w wys. 11 milionów zł.

W związku z tem rząd polski w tych dniach przesłał do Genewy swoje uwagi na ten temat. W uwagach tych rząd polski m. in. wyjaśnia:

Tytułem podatku dochodowego od ks. Pszczyńskiego, skarb państwa winien otrzymać za lata 1928 i 1929 — 3.164.376 zł. i za lata 1927—1930 i 1931 — 3.944.890 zł., łącznie więc — 7.109.267 zł. Do tej sumy dodać należy ustawowe odsetki za zwłokę w wysokości około 3.200.000 zł., co wynosi łącznie blisko 11 milionów złotych.

w tym okresie deficyty. Większa część jednak wymiarów podatkowych, została przez wszystkie instancje zatwierdzona i przypadające od ks. Pszczyńskiego sumy winny być zapłacone.

Władze polskie nigdy nie odmawiały księciu ułatwienia mu spłaty jego długu skarbowego. Jednakże nie mogą zgodzić się na to, ażeby przez zwleknięcie z płaceniem z jednej strony i wytaczanie sprawy podatkowej przed Radę Ligi Narodów z drugiej strony — mógł obywatel polski uzyskać nieprzysługujący innym przywilej zmniejszenia lub umorzenia prawomocnie wymierzonym mu podatków.

Licząc się z tem, że ks. Pszczyński nie może za jednym zamachem zapłacić wszystkich przypadających od niego zaległości podatkowych, dawano mu do zrozumienia, że każda rozsądna i poważna propozycja spłaty tych zaległości, będzie przez władze skarbowe przyjęta.

W styczniu 1934 roku zgłosił się jeden z pełnomocników księcia, oświadczając gotowość wpłacenia na poczet zaległości kwoty 600.000 zł. i prosząc o odroczenie płatności reszty należności do dnia 31

B-cia Adamowicze przylecą do Katowic w dniu 12 września

Katowice, 4. września.
Według uzyskanych wiadomości z Okręgu Wojewódzkiego Śląskiego L. O. P. P. przylot braci Adamowiczów na Śląsk, wyznaczony został na dzień 12 września br. Bohaterscy lotnicy przylecą do Katowic swoim samolotem „City of Warsaw“, w towarzystwie samolotu, na którym kpt. Skarżyński dokonał śmiałego przelotu przez Atlantyk. Samoloty powyższe wystawione będą na lotnisku na widok publiczny i dostępne będą dla najszerszych warstw społeczeństwa. W związku z przylotem braci Adamowiczów przewidziany jest silny napływ publiczności w dniu 12 bm. do Katowic celem wzięcia udziału w powitaniu i przyjęciu bohaterów lotników. Z inicjatywy Okrę-

gu Wojewódzkiego Śląskiego L. O. P. P. zawiązał się Komitet, którego zadaniem będzie zorganizowanie przyjęcia lotników przez społeczeństwo śląskie. Bracia Adamowicze pozostaną na Śląsku do dnia 13 bm. W programie ich pobytu jest zwiedzenie kopalń, hut, Muzeum Śląskiego i szeregu innych osobliwości Śląska. Spodziewać się należy, że społeczeństwo śląskie weźmie jaknajliczniejszy udział w powitaniu lotników. Dla wygody publiczności w dniu 12 i 13 bm. zaprowadzoną zostanie regularna komunikacja autobusowa z Rynku i z przed dworca w Katowicach na lotnisko. Bliższe szczegóły programu przyjęcia i pobytu lotników na Śląsku podane będą w najbliższych dniach.

Według danych urzędowych suma dochodów ks. Pszczyńskiego w 1930 r. (według zeznań, złożonym władzom podatkowym) wynosiła 9.171.452 zł., a majątek księcia władze szacują na sumę 1 miliarda złotych.

O ile chodzi o opodatkowanie niektórych innych przedsiębiorstw górnośląskich, znacznie mniejszych od przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego w tym okresie czasu, to przedsiębiorstwa: hr. Ballestroen uiszczyły 5.212.000 zł., sp. akc. „Skarboferm“ — 5.300.000 zł., huty „Królewska“ i „Laura“ — 8.400.000 zł., Huta Bismarcka — 14 milj. 300 tys. zł.

W przeciwieństwie do tych przedsiębiorstw ks. Pszczyński podatku dochodowego nie uiszczył.

W dalszych swych uwagach rząd stwierdza, że ks. Pszczyński do władz skarbowych składa przy każdym wymiarze podatkowym protest przeciwko wysokości tego wymiaru, a jednocześnie kierował (przeważnie drogą telegraficzną) petycje do Ligi Narodów, twierdząc, iż staje się przedmiotem szikan polskiej władz skarbowych, jako członek mniejszości narodowej na G. Śląsku.

Wszelkie protesty ks. Pszczyńskiego były przez władze skarbowe skrupulatnie rozpatrywane. Część z nich doszła aż przed forum Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Niektóre wymiary podatkowe zostały zmienione. Podatek dochodowy za 1926 rok nawet umorzono, gdyż władze skarbowe doszły do przekonania, iż przedsiębiorstwa księcia dały

Przeszło 850 tys. robotników strejkuje Sytuacja strejkowa w Ameryce

Nowy Jork, Tel. wł.

Sytuacja strejkowa w przemyśle włókienniczym budzi żywe zainteresowanie wśród całego społeczeństwa amerykańskiego. — Dokładny obraz strejku ujawnił się dopiero teraz. Przewodniczący komitetu strejkowego — Gorman oświadczył, że co najmniej 95 proc. czyli przeszło 850.000 robotników tekstylnych porzuciło pracę. Organizacje pracodawców twierdzą natomiast, że strejk objął zaledwie 50 proc. robotników. W stanach południowych znaczna część fabryk funkcjonuje normalnie. Zakłady, w których praca nie uległa przerwie, są strzeżone przez silne oddziały wojska.

Przywódcy strejku prowadzą ro-

kowania z organizacjami robotniczymi innych przemysłów, celem rozszerzenia strejku. Według doniesień z Chicago, przewodniczący związku zawodowego robotników przemysłu konfekcyjnego oświadczył, że 770.000 członków jego związku przystąpi we środe do strejku, o ile do tego czasu pracodawcy nie przyjmą warunków robotników. Domagają się oni podwyżki płac o 10 proc. oraz zaprowadzenia z dniem 1 października 30-godzinnego tygodnia pracy. Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy, Green oświadczył, że solidaryzuje się z postulatami robotników przemysłu konfekcyjnego. Amerykańska opinia publiczna winna oswoić się z myślą, że skuteczna walka z bezrobociem będzie

możliwa tylko w razie wprowadzenia 30-godzinnego tygodnia pracy.

Nowy Jork, 4. 9. (PAT)
Jak donoszą z Kings Mountain, w północnej Karolinie strejkujący robotnicy wtargnęli do trzech przedziałni bawełny i wypędzili z nich około 900 pracujących tam robotników.

23 milionów bezrobotnych w Ameryce

Nowy Jork, 4. 9. Tel. wł.
Z Waszyngtonu donoszą, że według obliczeń urzędowych liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki ze skarbu państwa w St. Zjedn. wyniesie w lutym roku przyszłego od 20 do 23 milionów osób, czyli około jednej szóstej ludności St. Zjedn. Wydatki, poniesione dotychczas na pomoc dla bezrobotnych, sięgają 3 miliardów dolarów.

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 września nie otrzyma dalszych numerów

Tragiczny wypadek przy pracy

niemeldowany władzom przez 3 miesiące

Z Lublińca donoszą nam o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się w jednej z miejscowości tego powiatu w dniu 13-go czerwca, a o którym dopiero obecnie dowiedzieli się kompetentne władze.

W wiosce Steblów pod Lublińcem znajdują się kamieniołomy będące własnością Wawrzyńca Mandia z Lubecka, w

pow. Lublinieckim. W dniu 13. czerwca w godzinach wieczornych w kamieniołomach zatrudnieni byli niejacy: 23-letni Walenty Borek zam. w Lubecku oraz Augustyn Kuś. Około godz. 17.30 oberwała się ściana skały i przysypała masą ziemi oba robotników. Borek doznał złamania kręgosłupa oraz ciężkich obrażeń wewnętrznych, zaś Kuś doznał złamania nogi. Ciężko rannego Borka odstawiono do szpitala w Lublińcu, gdzie przebywał na leczeniu. W dniu 30. sierpnia chory

zmarł na skutek odniesionego okaleczenia. Ciekawy jest fakt, że dopiero obecnie na skutek śmierci Borka cała sprawa wyszła na jaw i władze policyjne dowiedziały się o wypadku. Przeciwnie właścicielom kamieniołomów prowadzi się dochodzenia, bowiem stwierdzono, że Mandie nie posiadał zezwolenia na prowadzenie robót. Równocześnie stwierdzono cały szereg braków co do przepisów o bezpieczeństwie. Sprawa zajął się Inspektorat Pracy. (ok)

Właściciele kop. „Polska” przed sądem

Dnia 6 b. m. odbędzie się na kopalni „Polska” w Małej Dąbrówce, ciekawa rozprawa górnicza na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego z Katowic przeciwko właścicielom kopalni „Polska”, Romanowi Noglikowi i wermistrzowi Józefowi Pyrasowi, oskarżonym o uszkodzenie urządzeń ochronnych na kopalni „Polska”, wskutek czego spowodowali dn. 4 października ub. roku zawalenie szybu wyciągowego.

Sprawa „prywatna”

Niezwykle zajście miało miejsce w nocy z poniedziałku na wtorek w Szopienicach przy ul. Piłsudskiego 22. Około godz. 12-tej w nocy czterech awanturników włamało się do mieszkania właścicielki domu p. Rozalii Adamikowej i poczęło niszczyć urządzenia wnętrza, tłukąc wszystkie naczynia, łamiąc krzesła, stoły, rozdzierając bieżnie, pościele ect. Awanturnicy wybili również wszystkie szyby w oknach oraz wyrwali i połamali okiennice.

Mieszkanie Adamikowej zostało kompletnie zdemolowane. Wyrządzono szkodę na więcej jak 2.000 zł.

Awanturnicy, uzbrojeni byli w noże i grozili Adamikowej pobiciem. Policję zaalarmowali sąsiedzi. Na miejsce awantury przybyło dwóch posterunkowych i pijanych awanturników doprowadziło na posterunek policyjny. Tutaj stwierdzono ich personalia. Awanturnikami okazali się: Franciszek Hałas, kolejarz, Paweł Labus, który przed niedawnym czasem powrócił z więzienia po odciernieniu 6 lat kary i bracia Kaliszowie.

Okazało się, że powodem awantury był komornik z Mysłowic, który u kolejarza Franciszka Hałasa, lokatora pani Rozalii Adamikowej, wyegzekwował zaległe opłaty za czynsz dzierżawy mieszkania. Hałas „fundnął” swoim kolegom wódki, poczem poszli do mieszkania Rozalii Adamikowej, by pomścić „wstyd”, że komornik wyegzekwował opłatę za czynsz.

Nadmienić wypada, że p. Franciszek Hałas jest komendantem miejscowej grupy Związku Strzeleckiego.

Według orzeczenia władz policyjnych w Szopienicach, awantura ma charakter „prywatny” i dlatego pouczone p. Adamikową, że może na Hałasa i tow. wnieść skargę do Sądu Grodzkiego.

A więc p. Adamikowa ma jeszcze pięć różnych kosztów za wniesienie skargi prywatnej, by awanturników ukarano. (n)

Ponure samobójstwo

1 bm. mieszkanie Rynowskiego w domu nr. 18 przy ul. Grochowej w Sosnowcu było widownią strasznego zamachu samobójczego 34-letniego Wiktora Rynowskiego. Nieszczęśliwy od dłuższego czasu cierpił na silny rozstrój nerwowy, spowodowany niedostatkiem i przeciwnościami życiowymi. Krytycznego dnia pod wpływem silnego ataku nerwowego chwycił brzytwę i jednym silnym pociągnięciem przeciął sobie gardło. Rozpaczyli krzyk domowników zaalarmował całą ulicę. Sprowadzono pogotowie ratunkowe i nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, gdzie zatamowano upływ krwi. Stan rannego jest ciężki, ponieważ upłynęło dużo krwi, co go mocno osłabiło.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Dama od Maxima”. Pałac: „Na ulicy”. Eden: „Nocny lot”. Momus: „Hrabia Zarow”.

BĘDZIN. Nowości: „Sobowót”. Światowid: „Sztuka życia”. Apollo: „Pieśniarz Warszawy”.

— NAPAD NA KUPCA POD CZELADZIĄ. 3 bm. około godziny 18.30 na szosie Będzin — Czeladź trzech nieznanych osobników napadło na kupca Hercyka Kolana, któremu zrabowano paczki z zeszytami szkolnymi. Broniącego się kupca obrzucono kamieniami. Napastnicy uciekli.

— CZY DOTRZYMAJĄ ZOBOWIĄZANIE? We wtorek inspektor pracy wezwał właścicieli kopalni Małgorzata w Będzinie do zaplacenienia zaległości robotniczych. Oświadczyli oni, że 11 bm. zapłacą ratę, a 25 bm. wyrównają zaległości. Czy jednak dotrzymają przyrzeczenia?...

— SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKA. W Łodzi policja ujęła Majdą Taubę, poszukiwaną przez policję całej Polski złodziejkę. Zawód swój uprawiała, przyjmując służbę w bogatych domach. Kupca Skórnickiego w Sosnowcu, Dekiertę, okradła w ten sposób z biżuterii wartości 4.500 złotych. Sąd w Sosnowcu skazał ją na 8 miesięcy więzienia.

— 5 bm. z Czeladzi wyrusza pieszka pielgrzymka wiernych na Jasną Górę.

— POBIŁ MATKE. Komisarjat czeladzki otrzymał skargę na p. Michała Bublę, który na tle majątkowym pobił dotkliwie matkę swoją, nie pozwalając jej uprawiać pola. Odpowiadać on będzie sądowo.

— STREJK TAPICERÓW W SOSNOWCU. Wczoraj w Sosnowcu wybuchł strejk pracowników tapicerskich, którzy w liczbie 30 porzucili pracę. Powodem, odrzucenia ich zadań przez pracodawców.

Z sali sądowej w Chorzowie

Pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych monet 10-cio złotych odpowiadał przed sądem okręg. w Chorzowie niejaki Józef Skórka zam. w Wielkiej Dąbrówce. Jak bowiem stwierdzono, oskarżony zamierzał wydać fałszywą monetę w kiosku Julji Luboiańskiej w Wielkiej Dąbrówce, gdzie jednak sprawa wyszła na jaw. Na rozprawie sądowej oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, twierdząc, że nie wiedział, iż rozchodzi się w tym wypadku o fałszyfikat. W czasie przeprowadzonej jednak rozprawy stwierdzono, że Skórka zamierzał już w dzień poprzedni wydać fałszyfikat w innym składzie, gdzie jednak oświadczone mu, że jest fałszywym. Pomimo to oskarżony próbował w dalszym ciągu ją zmienić. Sąd zasądził Skórkę na 3 miesiące aresztu.

Przed Sądem Grodzkim w Chorzowie odbyła się rozprawa z oskarżenia prywatnego Izraelickiej Gminy Wyznaniowej przeciw Marii Saper, której akt oskarżenia zarzucał dopuszczenie się zniewagi przedstawiciela tej gminy. W dniu 16 listopada ub. roku oskarżona mia-

ła sprawę sądową z tą gminą przed Sądem Grodzkim o zwrot opłat gminnych. Po skończonej rozprawie oskarżona znieżyła przedstawiciela tej gminy przez to, że wykrykiwała, iż nie może płacić składek na rzecz tej gminy gdyż pieniądze i tak będą przeznaczone na zabawy.

Sąd wymierzył oskarżonej karę 1 tygodnia aresztu oraz 10 zł. grzywny.

Za dopuszczenie się fałszywego obwinienia odpowiadał przed tym sądem również Jan Kotara z Świętochłowic. Na zebraniu członków Kasy Pogrzebowej i Zapomogowej huty „Falwy” w Świętochłowicach oskarżony zarzucał przewodniczącemu tej kasy. R. Żymle, że ten przywłaszczyl sobie większą sumę z kasy tej instytucji. Sąd zasądził osk. Kotarę na tydzień aresztu i 30 zł. grzywny.

Na ławie oskarżonych zasiadł poza tem małżonkowie Anna i Paweł Pasternowie, zam. w Świętochłowicach. Akt oskarżenia zarzucał im dopuszczenie się fałszerstwa dokumentów notarialnych. Sąd zasądził oboje oskarżonych na tydzień aresztu. (ok)

„Jestem kierownikiem oddziału...”

Urzędnik z Siemianowic oszustem

W ub. niedzielę rano do mieszkania p. Józefa Gieca w Czeladzi, prowadzącego sprzedaż gazet zgłosił się jakiś młody, nieznany mu osobnik i przedstawivszy się jako kierownik oddziału jednego z pism w Siemianowicach, prosił o pożyczkę 50 zł.

Twierdził, że znajduje się w chwilowej potrzebie i jutro pieniądze odda. P. Giec był jednak zbyt ostrożny i pieniędzy nie dał, tonbardziej, że „weszył” oszustwo.

Wyszedł on za podejrzanym osobnikiem na ulicę, śledząc go, zauważył, że ten odwiedził jeszcze kilka innych domów i wszędzie chciał

pożyczyć. Legitymował się przytem jakimś dowodem.

Zawiadomiona o tem policja zdołała odśzukać „kierownika” I. K. C., którego zatrzymano, oddając go do dyspozycji policji w Siemianowicach.

Jest to Wojciech Kokociński zam. w Siemianowicach przy ul. Barbary 25. Podał on w komisariacie, iż jest urzędnikiem.

Stwierdzono, że K. nie prowadzi żadnej agencji, a więc nie ulega wątpliwości, iż miał na celu oszustwo.

rur dla małego oddziału Pilgera, tak, że oddział znowu ma na 14 dni zatrudnienie. (sim)

— PRZEDŁOŻENIE WYSTAWY ROBÓT RĘCZNYCH I HAFTÓW W CHORZOWIE II. Z powodu niebываłego zainteresowania się publiczności wielką wystawą robót ręcznych i haftów, znajdująca się w sali „Domu Sierot” przy ul. św. Piotra, zarząd K. S. M. Z. przy parafii św. Barbary komunikuje nam, że wystawę tę przedłuża się do czwartku bm. Zwiedzać można w godz. od 8 rano do 9 wiecz.

— KTO MOŻE POMÓC? W związku z uroczystością 50-cio lecia istnienia kościoła św. Krzyża w Siemianowicach, probostwo tegoż kościoła prosi o wypożyczenie podobizn (za zwrotem) zmarłych proboszczów tejże parafii XX, Stabika, Świdra i Kuntzego. Wymienione podobizny potrzebne są probostwu dla uzupełnienia kroniki jubileuszowej kościoła. Równocześnie uprasza się parafjan o łaskawe podanie adresów rodzin osób duchownych, urodzonych w Siemianowicach i które w kościele św. Krzyża otrzymały święcenia. Powyższe dane złożyć można w kancelarii probostwa św. Krzyża w godzinach urzędowych, dziennie od godz. 10 do 12, lub też wysłać pod adresem: Ks. Radey Augustyna Koźlika w Siemianowicach. (sim)

— KON GO KOPNAŁ. W godzinach rannych ub. niedzieli na ul. Krakusa w Chorzowie znaleziono niezanego osobnika, bez oznaków życia, którego odstawiono do szpitala. Jak zdołano stwierdzić, chodzi w tym wypadku o 65-letniego Pawła Macioła, bez stałego miejsca zamieszkania. Stwierdzono ponadto, że Macioł poprzedniego dnia wieczorem kopnięty został na tej ulicy przez konia i, że woźnica odjechał po wypadku w nieznanym kierunku, nie troszcząc się o rannego. (ok)

— Z POWODU ODBUDOWY MOSTU KOLEJOWEGO, przeprowadzonej przez Dyрекcję Kolei Państwowych na szlaku Chorzów — Granica Państwowa, zamyka się drogę polną z ulicy Król. Hukkiej w Łagiewnikach Śl. do Maciejkowie z dniem 4 września br. na czas aż do odwołania. Objazd zszosą Łagiewniki — Brzeziny (za drugim mostem kolejowym) drogą polną do Maciejkowie.

— TYDZIEŃ PROPAGANDY POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W TARNOWSKICH GÓRACH. Polski Czerwony Krzyż, Oddział w Tarnowskich Górach urzadza w czasie od

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego II, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

ŚRODA: g. 20 „Człowiek pod mostem”. CZWARTEK: g. 20 „Lilla Weneda”. PIĄTEK: g. 20 „Towariszcza”. SOBOTA: g. 15.30 „Lilla Weneda” (dla szkół) g. 20 „Człowiek pod mostem”.

REPERTUAR KINOATEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Jel tajemnica” i „My pierw-sza brygada”. Casino: „Twe usta kłamią”. Colosseum: „Przygody podróżników”. Pałac: „Pat i Patachon jako kompozytorzy”. Rialto: „Czarny kot”. Union: „Cygańska krew”.

CHORZÓW. Colosseum: „Świat należy do ciebie” i „Skandal w St. Mortiz”. Apollo: „Ludzie w biele” i „Arystokracja podziemi”. Roxy: „Dziewczę z nad Wolgi” i „Fałszywy strzał”.

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Tancerka z Hollywood”, od czwartku: „Życie prywatne Henryka VIII”. Pałac: „Kawalkada” od czwartku: „Gdybym miał miljon”.

RADIO.

CZWARTEK, 6 WRZESNIA 1934 R.

Katowice. 6.48, 7.08, 7.25 Muzyka z płyt. 12.10 Audycja dla dzieci młodszych: 12.30 Koncert zespołu Niny Mańskiej. 13.10 Fantazje z ulubionych oper. 15.45 „Mikro - rewja” — audycja muzyczna. 16.30 Muzyka lekka. 16.45 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny. 17.00 „Teatr Wyobraźni” nadaje słuchowisko p. t. „Pieśń Wolności” — napisane p/s. motywow R. H. Bartscha przez Juliana Kornika. 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18.15 Koncert kameralny zespołu instrumentów dętych pod kierunkiem K. Meyerholda. 19.00 Recital skrzypcowy Edmunda Gilewskiego. 19.30 Polska muzyka ludowa. 20.00 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra Hawska Wroblewskiego i Ławrusiewicz, oraz Adam Aston — piosenki. 21.00 Koncert wieczorny. 21.45 Odczyt p. t. „Psychologia konfliktów zawodowych” — wygł. dr. Gustaw Ichheiser. 22.15 Muzyka lekka i taneczna.

— DENTYŚCI NIESAMODZIELNI I PRAKTYKANCI. Miejseczne zebranie organizacyjne odbędzie się w środę, dnia 5 września br. o godzinie 19 na sali „Pod Strzechą Górniczą” w Katowicach.

— OKRADLI DZIENNIKARZA. Dn. 1. bm. nieznany sprawca w Katowicach wszedł do mieszkania redaktora Kaweckiego, przebywającego na letnisku w Żegiestowie. Sprawca haczykiem od pięca wyważył drzwi w szafie i skradł garderobę męską i bieliznę, poczem tą samą drogą zbiegł w niewiadomym kierunku. Wartości skradzionych rzeczy, z powodu nieobecności poszkodowanego nie ustalono.

— MIAŁ „DOBRY NOS”. Dnia 1. bm. rano o godz. 8-mej nieznany osobnik, wprowadzając rzeczy sublokatora Krumholca do mieszkania Anny Kaczmarczykowej w Katowicach, przy pl. Miarki 8, w czasie chwilowej nieuwagi skradł na szkodę Kaczmarczykowej 500 zł., ukryte w łóżku, poczem oddał się w niewiadomym kierunku.

— OKRADZIONY REEMIGRANT. Reemigrant z Francji, Antoni Poniatowski, wróciwszy z Francji do Katowic, doniósł policji, że dnia 3 bm. w pociągu w drodze z Wrocławia do Katowic nieznany sprawca skradł mu pakunki, zawierające kilka ubrań, własnych i żony oraz dzieci, ogólnej wartości 250 zł.

— SKŁADKI NA POWODZIAN W MYSŁOWICACH. Do komitetu wpłacili: Zw. Samodzielnych Rzemieślników 57 zł., Deutscher Volksbund (z festynu ogrod.) 34 zł., Związek kupców żydowskich 96 zł., Pracownicy miejscy 269,36 zł., Pracownicy Miejskich Zakł. Przemysłowych 79,42 zł., Gmina Izraelicka 10 zł., Zbiórka uliczna 15 ub. m. 125,55 zł., Cech Piekarzy 83 zł., Związek Restauratorów 129,50 zł., Firma Kartodruk 3 zł. Razem 886,83 złotych. Ponadto przekazano z pominięciem Miejscowego Komitetu do Komitetu Wojewódzkiego z kopalni Mysłowickiej 3.222,93 zł.

— NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA. Gustaw Hauke zam. w Wielkich Hajdukach przy ul. Kościuszki doniósł do policji w Wielkich Hajdukach, że w dniu 1. bm. służąca jego Marija Kampczyk przywłaszczyła sobie 200 zł. na jego szkodę. 170 zł. zdołano odebrać Kampczykowej i zwrócono poszkodowanemu. (ok)

— W OSTATNIEJ CHWILI walcownia rur bez szwu Huty „Laury” w Siemianowicach, która do 10 sierpnia z powodu braku zamówień była nieczynna, otrzymała niespodzianie zamówienie na dostarczenie 180 ton

Groźba powodzi na Śląsku minęła

Wody w Cieszeńskim opadają

W ciągu dnia 3 bm. do Wydziału bezpieczeństwa Sl. Urz. Wojew. nadeszły bardziej uspokajające wiadomości o sytuacji powodziowej na Śląsku Cieszyńskim.

Dn. 3 bm. od godz. 20-tej do 4 bm. godz. 6 rana Wisła pod Zarzeczem opadła o 26 cm. Stan wody na Wiśle w tym miejscu wynosił zatem około 4 metry ponad stan normalny.

Również pod Strumieniem Wisła opadła. Obecny stan wody na Wiśle wynosi 2,80 m. ponad stan normalny.

Dn. 4 bm. donoszą z Zabrzega, że wody na Wiśle i Ilownicy opadły nad ranem o 50 cm.

Groźniejsze wiadomości nadchodzą z przysiółków: Woźniki i Kopaniny, gdzie wody Ilownicy zalały całe wioski. Lecz i tam w ciągu dn. 4 bm. wody zaczęły opadać.

O ile więc nie nastąpią dalsze gwałtowniejsze opady należy się liczyć z dalszym opadaniem wód. Około zabezpieczenia zagrożonych brzegów rzek pracują ochotnicze drużyny robotnicze, znajdujące się w stałym pogotowiu ratunkowym.

Dnia 3 bm. o godz. 10,20 z Cieszyna nadeszła wiadomość, że stan wody na rzece Piotówka w Zebrzydowicach wynosi 2 metry. Okoliczne pola i łąki znajdują się już pod wodą. W południe o godz. 12-tej nadeszła wiadomość, że wody nie zagrażają już więcej mostowi na Ilownicy przy drodze powiatowej Zabrzeg Ligota. Stan wody na Wiśle w Strumieniu jest niezmienny i wynosił 3,70 m. ponad stan normalny.

Sytuacja na Odrze

Z Raciborza n. O. donoszą, że stan wody na Odrze w dn. 3 bm. o godz. 9 rano wynosił 3,50 m. W południe stan wody wynosił 4,13 m. Pod Chałupnikami (Annaberg) stan wody wynosił 2,54 m, a pod Krzyżanowicami 3,56 m.

Z Chałupek donoszą o dalszym przyroście stanu wody. W nocy na 4 bm. stan wody wynosił 5 metrów. Na północ i południe od Raciborza wody Odry zalały olbrzymie obszary pól i łąk.

W Zagłębiu Dąbrowskim

Kilkudniowe ulewne deszcze spowodowały tak znaczny przybór wód, że Czarna Przemsza wystąpiła z brzegów, zalewając okoliczne pola i łąki. Pod Dąbrową i Będzinem woda rozla-

ła szeroko, tworząc ogromne jezioro. Boisko „Zagłębianki” znalazło się całkowicie pod wodą. W miejscu tem komunikacja została przerwana, a na zalanych terenach kursowały wczoraj łodzie.

Wezbrane wody niosą całe kopy siana.

W Czeladzi zalana została ulica Polna, która tworzy duże jezioro. Woda nie mając odpływu, wdziera się do domów ochraniających, pośpiesznie waląc z ziemi. Zaalarmowana została

policja i magistrat. Na miejsce przybyła specjalna komisja, która zarządziła przepuszczenie wody na niżej położone pola. Przy kopaniu rowu pracowali wszyscy mieszkańcy ulicy. W razie dalszych opadów ratunek będzie niemożliwy, a wszystkie domy znajdą się pod wodą. W Będzinie obok szosy czeladzkiej zalane są pola z kapustą, tam gdzie od dwóch lat nie było zupełnie wody.

Z okolic Siewierza komunikują również o wylewie.

Dokoła mordu pod Miedzną

Policja zna już nazwiska bandytów? ● ●

W związku z bestjałskim napadem rabunkowym na transport pieniędzy do Miedźnej, dowiadujemy się, że policja prowadzi w tej sprawie dalsze energiczne dochodzenia. Akcją kieruje Główna Komenda Policji w Katowicach. Wszczęte śledztwo w tej sprawie posunęło się bardzo poważnie naprzód.

Jak się mianowicie dowiadujemy, władze policyjne podobno mają już być w posiadaniu nazwisk osobników, którzy dokonali ohydneho morderstwa rabunkowego. Nazwiska te trzymane są jednakże w ścisłej tajemnicy ze względu na dobro toczącego się śledztwa. (ok)

Nowa afera przemysłnicza

Tym razem chodzi o wyroby jedwabnicze

Funkcjonariusze Śląskiej Straży Granicznej przytrzymali w tych dniach samochód nr. 3201 z przemysłem 120 kg. wyrobów jedwabniczych, włókienniczych itd., własności Maksymiliana Żydky z Jastrzębia Zdroju. Samochodem tym,

jak stwierdzono, od dłuższego czasu przemycano z Niemiec do Polski towary. Przeciwnie właścicielowi samochodu wdrożono dochodzenie karne. W sprawę powyższą wmieszanych jest pozatem kilka osób.

„Czuły” mąż pobił żonę

zawałił sufit i zakopał ją pod gruzami

Dnia 1 b. m. rolnik Paweł Brudek w Łące, pow. Pszczyński, uderzył w mieszkaniu własnym 49-letnią żonę swą Marianę jakimś tępym narzędziem, następnie zaś wybiegł do sieni i zasypał ją gruzami zwałonego przez siebie umyślnie sklepienia, by w ten sposób upożorować niebezpieczny wypadek.

Następnie przebrał się Brudek w inne ubranie i zawiadomił sąsiadkę swą Du-

lembową, że żona jego padła ofiarą niebezpiecznego wypadku, wskutek zawalenia się sufitu i prosił ją, by udzieliła jej pomocy. Następnie oddalił się Brudek w niewiadomym kierunku i już więcej do domu nie powrócił. Ciężko pokaleczoną kobietę wojsko, przebywające w Łące na manewrach, odstawilo samochodem do szpitala Joanitów w Pszczynie.

AFERA CELNA Z JELITAMI

Z AMERYKI I CHIN

Śląskie władze graniczne wykryły w tych dniach wielką afere celną, w którą wmieszana jest katowicka firma maszyn rzeźniczych Badewitz i Sp. Stwierdzono mianowicie, że firma ta wbrew zezwoleniu, opiewającemu na sprowadzanie jelit z Niemiec i Danii, sprowadzała jelita ze Stanów Zjednoczonych i Chin.

W toku dochodzeń stwierdzono, że firma ta zakupywała wagonowo jelita pochodzenia amerykańskiego i chińskiego w

Hamburгу i Kopenhadze, cłac jelita w Gdyni na podstawie sfałszowanych świadectw pochodzenia. Po przesłuchaniu przytrzymano współnika Badewitz, niejakiego Eryka Rosnera i urzędnika firmy, Birnbauma, którzy nie przyznali się do winy, twierdząc, iż nie wiedzieli, że jelita są pochodzenia amerykańskiego i chińskiego. Władze graniczne szacują szkody skarbu państwa na kilkaset tysięcy.

Lekarz oszustem matrymonialnym

Skandal w rodzinie żydowskiej w Sosnowcu

4 bm. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko Aro-nowi Breslauerowi z Sosnowca, Targowa, lekarzowi, oskarżonemu o oszustwo matrymonialne i wyłudzenie. Proces zgromadził tłumy ciekawych, słuchających odczytywania aktu oskarżenia z zapartym oddechem. Breslauer przed dwoma laty, będąc studentem wyższej uczelni w Szwajcarii, zwrócił się do kupca sosnowieckiego Izaaka Markowicza z propozycją poślubienia jego córki Rytki, dziewczyny wykształ-

conej i bardzo przystojnej, jednak z warunkiem, że na rachunek posagu otrzyma zaliczkę, którą mu pozwoliła ukończyć studia. Ojciec pięknej Rytki zgodził się i między studentem a Markowiczem zawarty został formalny kontrakt. Breslauer otrzymał 5.700 zł. i wyjechał do Szwajcarii. Przed kilku miesiącami wrócił do Sosnowca jako lekarz, Ryka zaś, nie mogąc doczekać się narzeczonego, poradziła sobie w inny sposób. W tajemnicy przed ojcem zawarła t. zw. „ślub uliczny” z

Napad bandycki w śródmieściu Sosnowca

Bandyci w maskach i z rewolwerami

3 bm. około godziny 21,45 w samym śródmieściu Sosnowca dokonano śmiałego napadu bandyckiego. — Do zamkniętego już sklepu Szymona Wodziszława (Warszawska 22) wtargnęło trzech uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych bandytów, którzy sterylizowali kupca, oraz znajdujących się w sklepie trzech klientów, poczem zrabowali kasetkę z 2 tys. zł., znajdu-

jącą się na kontuarze, oraz zegarek srebrny. Wszystkich obecnych zrewidowano, zabierając Abrahamowi Lipszycowi z Będzina 600 zł.

Po rabunku bandyci zbiegli nie zatrzymywani przez przerażonych domowników.

Zawiadomiona o napadzie policja, przeprowadziła obławę w całym Zagłębiu, oraz Mysłowicach i Szo-



W kawalerii angielskiej wprowadzono ciekawą innowację. Mianowicie ostatni z jeźdźców oddziału nosi na plecach tabliczkę, na której świecącymi literami wypisane są słowa: „Niebezpieczeństwo — wojsko!” Tabliczka spełnia podobne zadanie na drogach, jak czerwone światło w tyle samochodu.

Porachunki osobiste

Na tle porachunków osobistych doszło w ub. niedzielę do bójki pomiędzy niejakim Edmundem i Franciszkiem Wilemami z Goduli, Janem Mojem z Lipin i Wincen-tem Zdeblem z Rudy z jednej strony, oraz Józefem Jochemczykiem i Pawłem Pietrowskim, zam. w Goduli z drugiej. W czasie bójki wszyscy odnieśli ciężkie obrażenia.

Po bójce Edmund Wilem przybył pod mieszkanie Jochemczyka i wybił mu wszystkie szyby. (ok)

Wyrok na dyr. Pistoriusa

został zatwierdzony

Z Warszawy donoszą, że Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok sądu Grodzkiego w Pszczynie i Sądu Okręgowego w Katowicach, na mocy którego b. gen. dyr. przedsiębiorstw księcia Pszczyńskiego, p. Pistorius skazany został na 600 zł. grzywny za oszczerstwo, popełnione na osobach b. urzędników księcia pszczyńskiego, dyr. Bajera i Gildena. Jak wiadomo dyr. Pistorius swego czasu oskarżał obu o sprzeniewierzenia na szkodę kopalni „Piast” w Łędzinach. Po umorzeniu tej sprawy przez prokuratora, wspomniani urzędnicy wnieśli skargę przeciwko p. Pistoriusowi, który obecnie znajduje się w Niemczech.

Manelą Glidmanem, polegający na wymówieniu pewnej formułki i zamianie obrączek.

Była więc prawnie zaślubioną żoną Glidmana. W tych warunkach Breslauer oświadczył że uważa się za zwolnionego z zobowiązań. Markiewiczowi zaś było dobrej partii dla córki i... pieniędzy. Zwrócił się zatem do sądu rabinackiego, który po długich dysputach „ślub uliczny” unieważnił. I teraz Breslauer odmówił poślubienia Rytki. Stary Markowicz wobec tego oskarżył lekarza o oszustwo i wyłudzenie. Sprawa, budząca olbrzymie zainteresowanie, została odroczone, ponieważ nie stawili się główny świadek oskarżenia rabin Hagier. Sąd ukarał rabina grzywną 150 zł. z zamianą na areszt i postanowił na następną rozprawę doprowadzić go przymusowo.

Niemowlę

rzuciła do kloaki

We wtorek rano w podwórzu domu nr. 7 przy ulicy Sobieskiego w Będzinie, miała miejsce nieudana na szczęście próba, dokonania zabójstwa dziecka.

24-letnia Kazimiera K., zam. przy ul. Sobieskiego 35, przybyła do posesji nr. 17 i w ustępie urodziła dziecko, a chcąc ukryć hańbę, wrzuciła niemowlę do dołu kloacznego.

Mieszkańcy domu zauważyli jednak zbrodnię, a uciekającą dziewczynę ujeli, oddając ją w ręce władz.

Z dołu wydobyto również niemowlę, które udało się utrzymać przy życiu.

Pokasany przez psa

W nocy na 4 bm. wydarzył się w Piekarach Sl. wypadek strasznego pokasania człowieka przez psy. Około godz. 0,30 obok dworu piekarskiego przechodził 23-letni Antoni Biber zam. ostatnio w w Cieszynie. Nagle rzuciły się nań dwa olbrzymie psy. Rozwścieczone zwierzęta pokasały nieszczęśliwego bardzo dotkliwie. Odstawiono go do szpitala powiatowego w Szarleju. Jak ustalono, psy należą do tamtejszego dworu. (ok)

Krwawy napad

na policjanta w Dąbrowie

3 bm. na targu w Dąbrowie wynikła awantura pomiędzy B. Dorosem, Z. Wojtą i Z. Złotkim. W chwili, gdy interwenjował dyżurny policjant, wymienieni rzucili się na policjanta, a Doros zaczął go bić łaską w głowę. Posterunkowy dał kilka strzałów z rewolweru, jednak nikogo nie zranił. Opryszków aresztowano,

pienicach. Zatrzymano kilkadziesiąt podejrzanych osób, wśród których znajdują się przypuszczalni sprawcy napadu. Przy aresztowanych znaleziono broń palną, sztylet oraz czarne maski. We wtorek wieczorem miała nastąpić konfrontacja obrabowanych z aresztowanymi.

Śmiały napad wywołał poruszenie w całym mieście.

Mieczennica w Koronie

47)

— Gdy się rozeszła wieść, że cyganie przyszedli, zawołano nas wszystkich przed zamek i kazano grać do tańca. Było u nas kilka ładnych, młodych kobiet i dziewcząt, panowie z zamku tańczyli z niemi i tak bawiono się ochocho w późną noc. Ja stałam z początku z Esmeraldą, moją córką, na boku, bo jako żonie i córce dowódcy nie wypadało nam mieszać się z wszystkimi. Nagle zbliżył się do nas dziedzic i spojrzał przenikliwie na Esmeraldę. „Tańcz ze mną”, rzekł krótko. Zadrżałam i przeczucie nieszczyścia ścisnęło mi serce. „Idźmy do namiotu”, szepnęłam. „Pójdź, moje dziecko!”

Ale Esmeralda nie zważała już na mnie.

„Nie mogę, matko”, odrzekła. „Nie mogę. On chce tańczyć ze mną! Pozwól mi raz tylko być szczęśliwą!”

Stara hrabina i narzeczona hrabiego spojrzwały na siebie i zbladły, a ja stałam, jak skamieniała. Hrabia i Esmeralda tańczyli długo, długo, jak gdyby wcale przestać nie chcieli, muzyka grała wesoło, a mnie się zdawało, że słyszę dzwony pogrzebowe! Ale piękna to była para! On wysoki, jasnowłosy, ona smukła, o kruczonych włosach, oboje młodzi i jak na pierwszy rzut oka poznałam zakochani! Ach miłość ich powstała szybko, jak błyskawica, jak grom z nieba. Po skończonym tańcu uściśnęła jej rękę i szepnęła: „zobaczmy się wkrótce!”

W kilka minut później wracałam z Esmeraldą do namiotów. Szła obok mnie milcząca, zamyślona, ale dziwnie promienna. Ja chciałam zaraz na drugi dzień opuścić Osternę, ale papiery nasze nie były w porządku. Dzień mijał za dniem i nareszcie, po trzech tygodniach pozwolono nam jechać dalej. W czasie naszego pobytu tutaj poznałam też bliżej tego łotra Rozdzina... Był on niby powiernikiem młodego hrabiego, a w rzeczywistości śpiewem starej hrabiny, której wiernie donosił o każdym kroku syna. Na kilka godzin przed naszym odjazdem przyszła do nas stara hrabina i narzeczona hrabiego. Kilkunastu kozaków towarzyszyło im z dobytymi szablami.

„Gdzie jest dowódca cyganów?” zapytała hrabina. „Mój mąż ukłonił się i wymienił swoje nazwisko i swoją godność.”

„Gdzie jest wasza córka Esmeralda?”

„Jestem!” odrzekła moja córka. „Wiem, poco pani hrabina przyszła.”

— Aha, wiesz! Więc sumienie odzywa się w tobie, niegodziwa dziewczyno! Rzuciłaś urok na mego syna, może matka dała ci jakieś czary w tym celu. Uwiodłaś mego syna, pomimo iż wiedziałaś, że jest zaręczony z inną, przyznajesz się do winy?”

„Nie przyznaję się do niczego!” odpowiedziała Esmeralda spokojnie. „Prawda, że kocham hrabiego i wiem, że on kocha mnie także, ale czarów żadnych nie użyłam!”

„Chciałaś go wyzyskać!” krzyczała teraz hrabina w największej złości. „Chciałaś pieniądze od niego wyłudzić, ale jeszcze ja tu jestem panią i ja sama mam do rozkazywania! Kozacy, zwiążcie tę cygankę i dajcie jej dwadzieścia batów.”

Esmeralda zachwiała się i upadła nawpół zemdłona w moje objęcia.

„Nie ważcie mi się dotykać mego dziecka!” — jęknęłam przeraźliwie. Dam wam skrzynię srebra i złota...”

Ale kozacy, posłuszni rozkazom hrabiny, odłożyli broń i zbliżyli się do nas. Wtedy wyprostowała się Esmeralda dumnie i zawołała głośno:

„Pani hrabino, jeżeli mnie każesz bić, to znieważysz własny ród twój! Bo wiedz, że od tygodnia jestem żoną twego syna!”

„Kłamstwo!” krzyknęła teraz młoda hrabianka. „Borys nie mógł się tak

dalece zapomnieć! Bijcie ją! Zabijcie ją natychmiast!”

Kozacy szarpnęli ręce Esmeraldy i wydobyli powrozy.

„Ratunku! Pomocy!” krzyczałam jak szalona, biegnąc tu i tam. Męza mego trzymało czterech kozaków. I już, już miała się rozpocząć okropna scena, gdy nagle ukazał się młody hrabia.

„Co się tu dzieje?” zawołał.

Nie mogłam słowa wymówić i ręką tylko wskazałam na związaną Esmeraldę. Borys domyślił się wszystkiego. „Kto się poważa tknąć tej dziewczyny”, zawołał grzmiącym głosem, „tego zastrzelę jak psa! Puszczajcie ją!” Śmiertelna cisza zapanowała wokół. Hrabia, nie patrząc ani na matkę, ani na narzeczoną, zbliżył się szybko do Esmeraldy, rozciął powrozy i przycisnął ją do serca.

„Znieważylaś matko siebie i mnie” rzekł po chwili. „Esmeralda jest moją żoną!”

„I ty masz odwagę przyznać się do tego?”



„Kto się poważa tknąć tej dziewczyny, tego zastrzelę jak psa!”

„Tak, i jestem dumny z mego wyboru!”

„Bezczelny!” syknęła hrabianka. „Pożalujesz ty tego!”

„Obecnie bardzo jestem szczęśliwy!”, zawołał hrabia i zwracając się do matki, rzekł: „Cały majątek należy do mnie, jestem tu panem, niezależnym od nikogo i żądam, aby wszyscy ci, którzy nie chcą uznać Esmeraldy za moją żonę, opuścili zamek jak najspieszniej.”

Stara hrabina zaczęła teraz głośno płakać.

„Niewdzięczny synu! Wypędzasz swoją matkę!” szeptała. „O za to Bóg ukarze ciebie! Ustępuję cygance, ale zanim odejdę, powiem ci jeszcze, że cię przekl...”

„Nie przeklinaj go pani!” krzyknęła w tej chwili Esmeralda. „Zostań tu. Ja się oddałam! Pani masz starsze i większe prawa do niego! Nie chcę być powodem kłótni pomiędzy matką i synem! O rozwód nie trudno się będzie wystarać, małżeństwo z cyganką można unieważnić.”

Borys chciał coś przemówić, zatrzymać ją, ale w następnej chwili już jej nie było, i wszelkie szukania jej w lesie były daremne. Za trzecią wsią dopiero spotkaliśmy ją nawpół nieżywą nade drogą. Potem udaliśmy się do Węgier, na stepy i tam przepędziliśmy całe lato i jesień. Esmeralda wiedła i nikła w oczach. Wkrótce też miała zostać matką, a myśl ta przerażała mnie niewymownie. Widać, że i ona czuła zbliżającą się śmierć, bo raz rzekła do mnie: „Matko, wnet będziesz zupełnie samą!”

„Cicho, moje dziecko!” prosiłam. „Nie zakrławiaj mi serca! Wszystko przejdzie szczęśliwie i ty żyć będziesz!”

„Nie, ale mniejsza o to. Mam tylko jeszcze jedną, bardzo wielką prośbę do ciebie. Wróćmy do Osterny. Raz jeszcze chciałabym zobaczyć przed śmiercią Borysa.”

Usiłowałam jej to wyperswadować, ale uparła się i uległam jej prośbom. Zabrawszy sporą sumę pieniędzy, puściłyśmy się w drogę i po długiej, uciążliwej podróży stanęliśmy szczęśliwie w Osternie. Esmeraldę zostawiłam w lesie, sama zaś poszłam do Rozdzina i prosiłam go o wyszukanie nam jakiego mieszkania. Wtedy zaprowadził nas Rozdzin do tej chaty. We dnie miałyśmy okiennice zamknięte, w nocy chodziłyśmy, aby odetchnąć świeżym powietrzem. Były to właśnie żniwa, ludzie zajęci w polu nie zważali na samotną chatę i nie domyślali się wcale naszej bytności. Za pośrednictwem Rozdzina dowiedział się hrabia o naszym przybyciu i przychodził co noc.

Był on teraz zupełnie inny. Dawniej wesoły, swobodny, stał się ponurym, odważnym i nie był wcale podobnym do dawniejszego Borysa.

Stara hrabina zdołała go nakłonić do przeprowadzenia rozwodu z Esmeraldą i do ożenienia się z pierwszą narzeczoną, która, aby zostać jego żoną, wybała mu małżeństwo z cyganką. Ale on w sercu pozostał wiernym Esmeraldzie i szalał teraz z radości na jej widok.

W kilka tygodni później powiła Esmeralda bliźnięta, chłopczyka i dziewczynkę i stan jej zdrowia zupełnie był zadawalniający. Nazajutrz przyszedł Borys.

„W zamku urodził się chłopiec!” rzekł przygnębiony. „Ale przedwcześnie. Umarł w pierwszej godzinie swego pobytu na ziemi. Żona moja nic jeszcze o tem nie wie. „Ach!” zawołał nagle, a oczy jego błysnęły radością. „Świetna myśl przychodzi mi do głowy. Ty masz dwoje dzieci, podzielimy się niemi. Zatrzymaj córkę, a mnie daj syna. Oprócz jedynej jednej służącej w zamku nikt nie wie tam, że mój syn umarł. Zamienię więc dzieci! Twój syn odziedziczy moje nazwisko, mój majątek, o najdroższa, nie odmawiaj mi tej prośby! Widzisz, ja jestem sam, daj mi mego syna!”

Esmeralda wypełniła jego życzenie i tak miała córka jej zostać prostą cyganką, a syn... hrabią!

Borys zabrał chłopca i nazajutrz dowiedzieli się wieśniacy, że dziedzicowi urodził się syn, a wiadomość ta ucieszyła wszystkich niezmiernie.

Esmeralda miała się znacznie lepiej i była nadzieją prędkiego jej wyzdrowienia, ale Borys nie przychodził i to niepokoiło ją tak, że gorączka się pojawiła.

„Idź matko po niego!” błagała nieustannie. I poszłam!

Na moje żądanie wpuszczono mnie natychmiast do pokoju hrabiego.

„To wy Marto!” zawołał. — Co się stało?”

„Esmeralda umrze”, odrzekłam, „jeżeli nie przyjdiesz do niej.”

„Idę już! Dalej, prędko!”

I jak stał, bez czapki, tak pobiegł ze mną do chaty. Zostawiając mnie w sieni, wpadł pierwszy do izby i krzyknął przerażająco:

„Marto! Matko! Pójdźcie! Gdzie Esmeralda?” W pokoju nie było nikogo. Łóżko próżne.

„Esmeralda znikła!” jęknęłam. Dwa krzesła były przewrócone i jedna poduszka leżała na ziemi.

„Tutaj walka się odbyła!” zawołał Borys. „Matko, na Boga, kto mógł tu być?”

„Drzwi i okna były zamknięte!” rzekłam. „Nie wiem zatem, którądy...”

W tejże chwili spostrzegłam, że Borys wpatrywał się uważnie w jedno miejsce w podłodze i równocześnie poznaliśmy, że tam znajdowały się drzwi ukryte!

„Tędy porwano Esmeraldę!” szepnęłam.

„Ach tego nie popełnił nikt inny, jak matka twoja!” krzyknęłam nawpół przytomna.

„Tak to ona! I przypominam sobie teraz, że gdy przechodziłam raz koło tej chaty z starym naszym służącym, rzekł tenże do mnie: Z zamku można wejść do chaty podziemnym gankiem. Ganek ten rozpoczyna się w podziemnym lochu zamkowym i kończy się tutaj w izbie. Nie zwracałem wówczas na to uwagi, ale dziś wiem, że tym gankiem porwano mi mój skarb najdroższy! Jeżeli to sprawa mojej matki... o Boże!”

„Co tobie?” zawołałam. „Jak ratować moje dziecko?”

„Pójdź ze mną, zapal latarnię, musimy iść także tajnym gankiem! Zabieram z sobą na przypadek tę siekierę.”

„Idźmy!” rzekłam. Borys otworzył z łatwością drzwi i ujrzelśmy przed nami schody, wąskie, strome, wiodące do ganku, którym można było iść dosyć wygodnie. Że tedy niesiono Esmeraldę, poznałam po kawałku wstążki leżącej na ziemi. Wstążką tą miała włosy związane.

„Prędejsz, prędejsz!” wołał hrabia. „Obawiam się, że nie mamy czasu do stracenia.”

Wkrótce usłyszeliśmy w dali głośny krzyk: „Pomocy! Ratunku!” Był to głos Esmeraldy.

„Albo uratuję życie jej” — rzekł Borys krótko, „albo pomszczę ją okropnie!”

Jeszcze kilkanaście kroków i stanęliśmy na miejscu, a na widok, jaki się oczom naszym przedstawił, skrzepła nam krew w żyłach. Na ziemi leżała Esmeralda, koło niej klęczała stara hrabina, podobna w tej chwili do szatana.

„Mam cię nareszcie!” mówiła. „Jesteś w moich rękach, przeklęta cyganko! Nie wyjdiesz stąd żywą! Zabrawałam mi po raz drugi serce syna. Teraz koniec wszystkim czarom!”

„Zlituj się pani!” błagała Esmeralda. „Ja nic złego nie popełniłam! Pozwól mi wrócić do matki” i do mego dziecka. Przysięgam ci, że oddaliśmy się stąd i nigdy nas już nie ujrzy!”

„Nie, ja chcę twej śmierci!”

„Pomocy! Ratunku!” dalszy krzyk zamarł na ustach Esmeraldy, hrabina objęła swemi silnemi, długimi palcami jej szyję i ścisnęła ją mocno. I teraz stało się coś okropnego, coś niebywałego w świecie. Włosy stanęły mi na głowie i krwawa mgła załoniła oczy. Borys, stojący niepostrzeżenie za hrabiną podniósł siekierę i spuścił ją na głowę matki.

„Niech mnie Bóg ukarze” zawołała nawpół obłąkana, „ale ja inaczej postąpić nie mogłem.”

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pod znakiem szczęścia w nieszczęściu

Ósmy dzień turnieju lotniczego

Warszawa, 4. 9. Tel. wł.

We wtorek, w ósmym dniu zawodów lotniczych, odbywały się najpierw na lotnisku moko-towskim próby startu tych zawodników, którzy w poniedziałek nie zdążyli jeszcze dokończyć prób. Kapitan Bajan poprawił swój poprzedni wynik i osiągnął 140 punktów.

Na lotnisku Okęcie rozpoczęły się o godz. 7-mej rano dalsze próby minimalnej szybkości. Zaraz na wstępie omal nie doszło do katastrofy. Lotnik włoski Francois, usiłując osiągnąć jak najniższą szybkość, trzymał samolot nisko nad ziemią. W chwili, gdy przelatował w pobliżu stołu sędziowskiego, boczny wiatr podrzucił mu maszynę do góry. Samolot stracił szybkość, pochylił się na lewe skrzydło i zaczął opadać. Pilot skręcił w stronę stołu, gdzie znajdowała się komisja i przeleciał najwyżej o 2 metry ponad stołkiem sędziowskim. Sędziowie częściowo uciekli, a niektórzy padli natychmiast na ziemię i tylko dzięki temu uniknęli śmierci. Samolot włoski został tylko lekko uszkodzony.

O godz. 8 rozpoczęły się również na lotnisku na Okęcie próby lądowania. Pierwszy stanął do tej próby niemiecki pilot Kreuger, który za pierwszym razem zerwał sznur, a za drugim razem wylądował w odległości 65 metrów. Następnie startowali inni piloci, przy-czem jeden z Niemców, Brindlinger uległ katastrofie. Lecąc na samolocie „Messerschmidt”, usiłował uzyskać najkrótsze rezultaty lądowania. Niestety samolot opadł na ziemię tak ciężko, że wbił sobie całe podwozie w kadłub. Na szczęście pilot nie ucierpiał, jednakże maszyna została zdruzgotana i jest niezdolna do dalszego lotu. Skutkiem tego z 34 zawodników odpadł jeden.

Przed południem najwyższy wynik ze wszystkich zawodników miał pilot Hubrich, który zdobył za próbę lądowania 206 punktów. Bardzo dobre wyniki osiągnął również polski pilot Włodarkiewicz, który uzyskał przez lądowanie 205 punktów. W chwili obecnej prowadzi kapitan Bajan, który ze wszystkich przeprowadzonych dotychczas prób uzyskał 488 punktów. Jeżeli się do tego doliczy punkty za właściwości techniczne samolotu, to kapitan Bajan będzie miał przeszło 900 punktów.

Ocena właściwości technicznych samolotów nie została jeszcze ogłoszona. Na drugim miejscu za kapitanem Bajanem znajduje się pilot Włodarkiewicz, który posiada 449 punktów. Trzecie miejsce zajął pilot niemiecki, Stein Wolfgang, z 436 punktami, czwarte miejsce lotnik czeski Anderle z 432 punktami. Oczywiście sytuacja zmienia się z każdym dniem, gdyż próby jeszcze trwają w dalszym ciągu. Jest bardzo prawdopodobne, że nastąpią jeszcze duże przesunięcia, jednakowoż kapitan Bajan, który posiada o 40 punktów więcej, niż najbliższy za nim Włodarkiewicz, prawdopodobnie nie będzie w próbach technicznych przelgnięty przez żadnego innego pilota.

Wyniki prób skoku na bramkę

Warszawa, 4. 9. Tel. wł.

Poniedziałkowe próby skoku na bramkę obfitowały w emocjonujące momenty i były nagle bardzo wyrównane. Chwilę przed zakończeniem wywołał por. Włodarkiewicz. Lotnik startujący na samolocie PZL, spostrzegł przed sobą bramkę, że jej nie przeskoczy, nie chcąc tracić prawa do dwóch startów, postanowił bramkę ominąć. Katastrofa zdawała się nieunikniona,

ale Włodarkiewicz w ciągu ułamka sekundy wyrównał maszynę i przeleciał nad trybunami, witany burzą oklasków. Następnie dwa razy jeszcze wykonał ładne starty, uzyskując 134 pkt.

Najlepszy wynik dnia uzyskał w poniedziałek Bajan, zdobywając 139 pkt. Tuż za nim idą Niemiec Hubrich i Grzeszczyk (po 138 pkt.), dalej Balcer — 137 pkt., Hirth — 136, Karpiński — 135, Bayer i Włodarkiewicz po 134.

Rekordzistą w próbie składania skrzydeł nie jest jak się okazało kpt. Bajan lecz kpt. Skrzypiński. Całą manipulację składania i rozkładania skrzydeł Skrzypiński wraz z Loren-cem — wykonał w ciągu 44 sek. Czas kpt. Bajana w tej próbie wynosił 45 sekund.

Próby lądowania

Warszawa, 4. 9. Tel. wł.

Z pośród 17 samolotów, startujących w próbie lądowania do godzin południowych najlepsze wyniki osiągnęli: Niemiec Hubrich na samolocie Fi. 97, zdobywając 206 pkt. i dwa samoloty polskie Bajana i Włodarkiewicza, zdobywając po 205 pkt., pierwszy na RWD 9, drugi na PZL 26. Inni lotnicy mieli wyniki na-

stępujące: Balcer (Polska) na RWD 9 — 194 pkt., Florjanowicz (Polska) na RWD 9 — 190 pkt., Stein (Niemcy) na Kl. 36 — 188 pkt., Bayer (Niemcy) na Fi. 97 — 181 pkt., Kreuger (Niemcy) na Kl. 36 — 165 pkt., Franke (N) na B. F. 108 — 162 pkt. Kpt. Gedgond na P. Z. L. 152 pkt., Macpherson na Puss-Moth 149 p., Buczyński na R. W. D. 132 p., Skrzypiński na R. W. D. 144 p., Eberhardt (N) na Kl. 36 — 135 p., Junck (N) na Bs. 108 — 120 p., Anderle (Czech.) na R. W. D. 9 — 166 p., 17-ty aparat pilota Brilingera uległ poważnemu uszkodzeniu przy tej próbie, tak, że prawdopodobnie nie weźmie udziału w dalszych zawodach.

Warszawa, 4. 9. Tel. wł.

W popołudniowych próbach lądowania lotnik niemiecki Seidemann uzyskał 166 punktów, a następnie przy poprawianiu swej próby uzyskał 210 punktów, a więc najwyższą cyfrę. Po-bił w ten sposób o kilka punktów niemieckiego lotnika Hubricha oraz polskiego kapitana Bajana. Zaraz za Seidemannem idzie w próbach lądowania Karpiński, który uzyskał 208 punktów. Lotnik włoski Francois miał pecha, gdyż zerwał taśmę. Drugi lotnik włoski, Sanzin, przy próbie lądowania zламаł podwozie. Być może, że jego aparat odpadnie w Challenge'u.

Księżna Stahremberg delegatką do Ligi Narodów

Z Wiednia donoszą:

Rada ministrów mianowała księżnę Fanny Starhemberg, matkę wicekanclerza, nadzwyczajnym członkiem delegacji austriackiej na sesję Ligi Narodów. Jak wiadomo księżna Starhemberg należała do rady związkowej jako przedstawicielka Austrii górnej, aż do chwili zniesienia rady związkowej przez nową konstytucję. Księżna Starhemberg z domu hr. Larisch, jest znaną działaczką społeczną.

Posiadały Izba Rzemieślniczych w sprawie ubezpieczeń

Z Warszawy donoszą:

W związku z pracami nad zmianą ustawy scaleniowej Związek Izb Rzemieślniczych przesłał Ministerstwu Opieki Społecznej memoriał, poświęcony projektowanemu reformom. Związek Izb Rzemieślniczych, domaga się uwzględnienia postulatów rzemiosła, a mianowicie wyeliminowania z pod obowiązku ubezpieczenia krewnych i powinowatych, jak również terminatorów, odbywających naukę zawodu w rzemiosle na podstawie umowy, zawartej na piśmie, praktykantów i osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach rzemieślniczych, których ilość dni pracowanych w ciągu roku nie przekracza 120.

Kto wygrał?

Warszawa, 4. 9. Tel. wł.

We wtorek w pierwszym i drugim ciągnięciu loterii państwowej, główne wygrane padły na następujące numery:

15.000 zł. na nr. 758, 73.659.
10.000 zł. na nr. 5959, 7793, 71910.
5.000 zł. na nr. 19259, 35498, 47240, 147343, 148328.

2.000 zł. na nr. 19943, 21564, 25367, 38051, 44635, 46525, 59628, 63156, 65959, 106437, 109949, 125028, 125989, 130611, 134140, 136727, 138740, 139170, 144064, 153916, 157150, 159016, 163393, 163851.

1000 zł. na nr. 1897, 5231, 12200, 19416, 21675, 27326, 36241, 45705, 46805, 48360, 51526, 57236, 60472, 60560, 61101, 61135, 66220, 68846, 73604, 83841, 85478, 88953, 91471, 92869, 93510, 95869, 96388, 97605, 102835, 105001, 106043, 108450, 166470, 119342, 124677, 134725, 137880, 139674, 144754, 145508, 152725, 152886, 156922, 158740, 168366, 168213, 166954.

W czwartym ciągnięciu loterii, główne wygrane były następujące:

15.000 zł. na nr. 34195, 195961.
5.000 zł. na nr. 4046, 27025, 34185.
2.000 zł. na nr. 9776, 11038, 34555, 57341, 60437, 85587, 94497, 102109, 104519, 111886, 111305, 120301, 148593, 149390, 151142, 157214.

1.000 zł. na nr. 4194, 9720, 19016, 19910, 21327, 26683, 29056, 38529, 41405, 42836, 44420, 49693, 54557, 65179, 71846, 73145, 73920, 76134, 76974, 80350, 80494, 81161, 88232, 108593, 110229, 114330, 128393, 141922, 145555, 146262, 147211, 149877, 150544, 155367, 157806, 161129, 163451, 164835, 165810, 168683.

Już jutro

rozpoczynamy druk w formacie książkowym pięknej, chwytającej za serce powieści pt.

SPIEWACZKA

LUDOWA

Kto przeczyta pierwszy odcinek powieści ten z zapartym tchem czytać będzie i dalsze!

Sensacyjne odkrycie w murach Kremla

Kasetka z listami, rozkazami i pieczęcią Napoleona

London, 4. 9. Tel. wł.

Korespondent „Morning Post” donosi z Moskwy, o sensacyjnym odkryciu, dokonanym w czasie przebudowy murów Kremla.

W murze znaleziono żelazną kasetkę z listami Napoleona, które podobno rzuca-

ją zupełnie światło na kampanię francusko-rosyjską w roku 1812, oraz na życie prywatne cesarza.

W kasetce znajdować się miały również oryginały rozkazów Napoleona do armii, jak również cesarska pieczęć państwowa.

TU WYCIĄĆ!

Humor

LEKARZ CHOROBY

SKÓRNYCH.

— Byłeś u tego doktora, którego ci wskazałem?

— Byłem, ale sądząc po honorarium, mam wrażenie, że to był lekarz skóry!

— Czemu?

— Bo zaraz na pierwszą wizytę obdarł mnie ze skóry.

MYŚL KRAWCA.

Mądry człowiek, podobny jest do szpilki: nigdy nie pójdzie zadaleko, bo go głowa zatrzyma.

I TO RACJA!

Ona: — Nigdy nie twierzę w to, że całowanie jest niebezpieczne!

— On: — Uwierzyłaś, gdybyś była mna, i musiała uważać, czy czasem twój ojciec nie wejdzie niespodzianie do tego pokoju!

HIPOKRYTA.

KLAMKA CZY

— Jaka różnica jest między hipokryta a kłamcą?

— Jaka różnica nie wiem, ale tyle wiem, że kłamcy można czasami wierzyć, a hipokrycie nigdy.

— 128 —

wszelkich dowodów. Nie było sensu dalej walczyć. Bandyci cieszyli się bezkarnością.

Słyszał, jak Perelli szybkim podenerwowanym głosem opowiadał adwokatowi o przebiegu zajścia. Machnął ręką i skierował się ku drzwiom. Nie zauważył, że drzwi saloniku uchyliły się i że zaglądał przez nie Mike. Konkurent Tonia obrzucił szybko pokój i ujrawszy trupa dziewczyny, cofnął się z powrotem.

Twarz jego zastygła w zgrozie. Widział przed sobą trupą kobiety i człowieka, którego nienawidził.

Perelli zawiesił słuchawkę i zwrócił się do defektywa.

— To nie idzie tak łatwo, mój panie! Jest pan bardzo sprytny, ale nie tak sprytny, jak Tonio Perelli. Opowiedziałem memu adwokatowi wszystkie szczegóły zajścia.

Mike uchylił nieco drzwi i poruszył kluczem. Funkcjonował bez zarzutu. Wyjął z kieszeni rewolwer i odciągnął powoli kurek.

— Jak więc pan widzi, panie Kelly! — zaczął Tonio, lecz nie zdołał skończyć zdania.

Feeney wypalił dwukrotnie przez wół otwarte drzwi, zatrzasnął je i przekręcił klucz w zamku. Potem rzucił się do ukrytej windy, która miała go wyprowadzić na wolność.

— Na odgłos strzałów Kelly odwrócił się i ujrzał, jak Perelli czołgał się ostatnim wysiłkiem po dywanie. Spojrzał na bandytę i rzekł

— A jednak prawo dosięgło ciebie, Perelli! Nie moje prawo, ale twoje. Tak to jest zawsze.

KONIEC.

— 125 —

polityków, którzy musieli tak tańczyć, jak im parowie grali.

Kelly miał dosyć tej zabawy. Może innemu uda się lepiej akcja przeciw elementom zbrodniczym miasta.

Gdy Kelly wychodził ze swojego biura, podszedł do niego jeden z podwładnych i zakomunikował mu ciekawą nowinę. Kelly zamotował to sobie w nosie, wziął wóz policyjny i pojechał do willi Tonia, ażeby przeprowadzić tam wywiad, który miał być według postanowienia Kelley'ego, jego ostatnią rozmową z Toniem.

ROZDZIAŁ XVII.

KOCHANK ABANDYTY.

Do pokoju wsunęła się Minn Lee.

Tonio otoczył ją ramieniem i skierował się ku organom.

— Graj Tonio! — powiedziała Minn Lee, wysuwając się z objęcia. — Ja tymczasem napiszę do mojego krawca.

— Oczywiście! — rzekł Tonio, sadowiac się na krześle. Zaczął grać jakąś słodką arję włoską i grając, zagadywał od czasu do czasu.

Tancerka nie słuchała jego słów, lecz wyrwawszy arkusz papieru z bloku, pisała szybko. Tonio tymczasem przypomniał sobie Mike'a.

— Ten drab zaczyna być bezczelny! — powiedział.

Poczuł na swoim ramieniu dotknięcie ręki Minn Lee. Obejrzał się i zauważył, że twarz jego kochanki jest strasznie blada.

Nowe straszne zniszczenie

niesie rozszalały żywioł wodny



Kraków, 4. 9.

Z Mielca o godz. 11 rano donoszą, że Wisła środkowa wskutek nadejścia dużych wód dopływów górskich, zwłaszcza Raby, Dunajca i Wisłoki przybiera od 24 godzin i wyszła już z koryta, zalewając niżej położone obszary w obrębie wałów ochronnych. To samo dotyczy rzek pobocznych, jak Brem, Uzwica i Wisłoka, które płyną już szerokim nurtem między wałami ochronnymi przeciętnie 1 metr ponad powierzchnią podłaz. Niebezpieczeństwo polega na tem, że wały są w bardzo wielu miejscach przerwane od czasu poprzedniej powodzi, a rozpoczęte roboty nad naprawą uszkodzeń zostały wstrzymane. Jeżeli przybór wód trwać będzie w dalszym ciągu, a fala dosięgnie wyrw, woda wejdzie ponownie na obszar położonych tam wsi, niosąc nowe zniszczenie. Pogotowia ratunkowego w postaci łodzi, pontonów niema. Największym niebezpieczeństwem w tej chwili zagrażają Dunajec w powiecie Dąbrowskim, Breń, Uzwica i Wisłoka w pow. Mieleckim. Fatalny stan dróg na Powiślu, rozmokłych i pełnych wybojów, brak mostów i dojazdów uniemożliwia szybką komunikację i dopełnia miary nieszczęśliwego położenia tych ludzi, a obecnie zupełnie zniszczonych okolic, to też ludność pogrążona jest w wielkiej apatii.

Na Podhalu

Kraków, 4. 9. (PAT)

W związku z ostatnimi deszczami na Podhalu, stan wody na Dunajcu podniósł się, jednakże niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża. Komunikacja kołowa i autobusowa ze wszystkimi ośrodkami letniskowymi i uzdrowiskowymi, a więc z Zakopanem, Krościenkiem i Szczawnicą odbywa się normalnie. Prace nad naprawą dróg są w toku.

Powódź i wstrząs ziemi na Morawach i na terenie Opawy

Morawska Ostrawa, 4. 9. (PAT)

Deszcze, które spadły w ciągu ostatnich dni

na terenie północnych Moraw, Śląska Cieszyńskiego i Opawy, spowodowały szybkie wezbranie wszystkich dopływów Odry. Również na samej Odrze poziom wody podniósł się tak znacznie, że rzeka ta wystąpiła z brzegów w okolicach Istebnika, na Śląsku Opawskim, zalewając pola i łąki. Również wezbrała rzeka Opawka na Śląsku Cieszyńskim i rzeka Łucyna w okolicach Szombarku. Wylew nie wyrządził większych szkód.

Morawska Ostrawa, 4. 9. (PAT)

Wczoraj w Opawie, na Śląsku Czechosło-

wackim, odczuło dwukrotny wstrząs ziemi, trwający kilka sekund. Strat nie było.

Bohatera śmierć saperów

Tarnów, 4. 9. (PAT)

W Cieżkowicach, przy moście, budowanym przez kompanię saperów na rzece Białej, w czasie obecnego nagłego przyboru wody, saper Rowicki, ratujący materiał drzewny na budowę mostu został silnie zraniony. Rowickiego przewieziono do szpitala, gdzie po dokonaniu operacji zmarł.



Nowoczesna Japonja: Widok na nową dzielnicę stolicy japońskiej Tokio.

Wyspa wygnańców królewskich

Kolonja zdekonizowanych władców na Reunion

Cudowna wyspa Reunion, perła oceanu Indyjskiego, stała się od dłuższego czasu kolonią zdekonizowanych władców. Tutaj umieszcza Francja tych królów tubylczych, którzy podnieśli niebacznie sztandar buntu przeciw protektoratowi republiki. Deportowani exkrólowie mają tu wszystko, o czym mógłby marzyć kandydat na rentjera. Żyją na Reunion jak w złoczonej klatce, nie zbywa im na niczem prócz swobody ruchów. Galerja byłych władców jest wcale liczna.

Mieszka tu np. była królowa Madagaskaru, Ranavalona II, która pogodziła się oddawna ze swoim losem wygnanki i wyszła nawet za mąż za b. żandarma francuskiego. Otrzymuje ona pensję roczną 6.000 franków. Przebywa dalej b. sultan marokański, Said Ali, z którym Francja miała dużo kłopotów. Czuje się dobrze i wcale sobie chwali pobyt na wyspie od czasu, gdy odznaczono go krzyżem Legji Honorowej. Były cesarz Anamu spędza wraz z synem smętne dni i noce zdala od swej ojczyzny.

Ten, zdaje się, nie pogodził się ze swoim losem, ale nic mu to nie pomoże. Największym może respektem cieszy się przebywający tu Abd-el-Krim, wódz powstania marokańskiego przed ośmiu laty. Rodzina i służba b. wodza liczy zgórą trzydzieści osób, na utrzymanie, których asygnuje rząd francuski sto tysięcy franków rocznie. Dzieci zażartego ongi wroga europejskiej cywilizacji zeuropeizowały się zupełnie, zarzuciły strój wschodni, któremu został wierny Abd-el-Krim. On sam nauczył się francuskiego i — zrezygnowawszy z marzeń o tronie — zajął się studjowaniem techniki.

Hitler w Norymberdze

Norymberga, 4. 9. Tel. wł.

We wtorek popoł. przybył tu samolotem kanclerz Hitler w towarzystwie min. Goebbelsa i adiutantów Bruecknera oraz Schaubha.

— Miasteczko Hancewicze w pow. Łuninieckim padło pastwą płomieni. Dotychczas spłonęło przeszło 100 domów wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Akcję ratunkową prowadzi kilkanaście straży pożarnych.

— Dn. 4 bm. popołudniu wyjechali do Paryża na posiedzenie zarządu polsko-francuskiego Towarzystwa Kolejowego pp. ministrowie komunikacji: Bobkowski i Piasecki.

— Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 1 bm. według danych biura Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia 288.488 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia ub. o 698 osób.

— Ogólny obrót towarów portu gdyńskiego w sierpniu wynosił 662.055,7 ton. Jest to rekordowy obrót, jaki dotychczas w porcie gdyńskim dokonano.

— W Warszawie otwarty został międzynarodowy zjazd przeciwwgruźliczy, w którym bierze udział 960 delegatów ze wszystkich państw. Na otwarcie przybyli członkowie rządu.

— W dniu 4 bm. rozpoczęła się w Warszawskim Sądzie Okręgowym rozprawa śpiegowska. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

— W pobliżu miejscowości Targowiste (Rumunia) wywrócił się autobus, wiozący 25 osób. Wszystkie one odniosły rany.

— Maharadża Alwaru, który został skazany przez rząd indyjski na 2 lata wygnania z powodu zdeorganizowania finansów swego państwa, będzie na stałe pozbawiony sprawowania rządów.

— Generałem Armii Zbawienia została obrana 69-letnia Evangeline Booth, czwarta córka założyciela Armii Zbawienia. Evangeline Booth była dotychczas komendantką Armii Zbawienia w St. Zjedn.

— Słynny kościół św. Cunera w Rhenen (Holandia) z 14-go stulecia stoi w płomieniach. W akcji ratunkowej biorą udział straż ognio-we z Amsterdamu i okoliczności miejscowości.

— Podczas regat w Cannes na jednym z jachtów nastąpiła eksplozja zbiornika benzyny. W okamgnieniu cały jacht spłonął doszczętnie. Straty wynoszą 300.000 franków. Właściciel jachtu, jego żona, dwoje dzieci w wieku lat 9 i 11 oraz 5 członków załogi, odnieśli ciężkie porażenia.

— Obserwatorium w Monachjum zanotowało w nocy kilka wstrząsów podziemnych. Ośrodek i odległość trzęsienia ziemi nie zdolano ustalić.

Nowy proces w Moskwie

Moskwa, 4. 9. Tel. wł.

Rada komisarzy ludowych poleciła postawić w stan oskarżenia kierowników jednego z największych trustów ciężkiego przemysłu pod nazwą „Metalurgicznego Kombinat”. Powodem tego zarządzenia, jest nieudolna gospodarka, która naraziła skarb państwa na wielkie straty.

Olbryzmia kradzież dynamitu

Los Angeles, 4. 9. Tel. wł.

W Los Angeles i w Hollywood wywołała wielkie poruszenie wiadomość o olbryzmie kradzieży materiałów wybuchowych. Ub. nocy policja szukała miejsca, w którym ukryto 9 ton dynamitu, skradzionego z pewnej fabryki materiałów wybuchowych. Podobno cały ten niebezpieczny ładunek przewieziono do Hollywood. Istnieje obawa, że dynamit już skrzystalizował się, tak, że nawet najlżejszy wstrząs może spowodować jego eksplozję, która pociągnęłaby za sobą nieobliczalne następstwa.

TU WYCIĄĆ!

— 126 —

— Czy jesteś może chora? — spytał nieco zmieszany, uświadamiając sobie, że choroba jej w tej chwili byłaby mu bardzo nie na rękę.

— Nie, nie jestem chora.

— Ja wiem, że ty jesteś dzielną dziewczyną! — rzekł, klepiąc ją po ramieniu. — Ale czemu pobladłaś?

— Boli mnie głowa!

— To połóż się trochę! — przysłał łaskawie.

Zobaczył kątem oka, jak położyła się na szerokiej kanapie, wobec czego powrócił do przerwanego grania.

— Tak, tak, ten Feeney jest mi coś zanadto wielki, — mruczał. — Tak to jest zawsze z temi małemi pieskami... Pozwól kurze grędy... Czy słyszysz mnie, Minn Lee? Spisz może?

Przestał grać, powstał z krzesła i wyciągnął się rozkosznie. Wzrok jego padł na białą kartę papieru, którą położyła Minn Lee na małej szafce do nut, stojącej przy organach. Porwał kartę, odczytał ją szybko i nagle rzucił się ku sofie z twarzą poszarzałą od trwogi.

— Minn Lee! Minn Lee! — zawołał drżąc.

Dziewczyna leżała cicho. Z kanapy ściekała krew. Na cennym dywanie Tonia błyszczała już cała czerwona kałuża.

W przedpokoju ozwał się głos Kelly'ego. Za chwilę otworzyły się drzwi i do salonu wszedł detektyw. Jednym spojrzeniem objął straszliwy salon, martwą tancerkę, leżącą w zastygłym spokoju na kanapie i bandytę, na którego twarzy malował się przestrah.

— 127 —

— Co się tu...

Ujrzał w ręce Tonia nóż, który ten podjął z podłogi.

— Rzuć ten nóż! — zawołał rozkazującym tonem.

Nóż wypadł z ręki bandyty.

— Nie ruszać się! — komenderował detektyw, trzymając ciągle rewolwer w ręce.

— Ja tego nie... zrobiłem! To nie ja — wyjąkał Perelli, — to samobójstwo, tu list, — niech pan czyta, to ona pisała...

Kelly podjął kartkę i odczytał ją powoli.

„Dowidzenia Tonia. Lepsze to, niż życie w Ciero, bywaj zdrów”.

Pod spodem widniał podpis: Minn Lee. Detektyw spojrzał raz jeszcze na list, potem na Tonia. Wydobył zapalki i ze spokojem spalił list.

— Zabiłeś dwudziestu ludzi i wymigałeś się od tego! — rzekł Kelly, a w głosie jego brzmiała nienawiść. — Teraz jednak zadyndasz za to, czegoś nie popelniał. To zabawne...

Słowa te podziały jak zimny nałrysk na wpół obłąkanego bandytę. Skoczył do telefonu i rzucił telefonistce numer. Posłyszawszy to Kelly zmartwiał. Był to numer jednego z najlepszych adwokatów w Chicago. Detektyw zrozumiał, że przegrał sprawę. Zdawało mu się, że nareszcie przygwoździł tego draba, ale Perelli wymykał mu się znowu.

Kelly spojrzał na popioły listu i uśmiechnął się gorzko.

Wiedział, że aresztują teraz Tonia, że odbędzie się rozprawa i że wypuszczą go dla braku

Humor

WIOSNA

W SERCACH.

— Panno Agato, — woła rozpamiętany uczuciem Dyzio, kłękając u stóp najdroższej — czy pani doznawała kiedy uczucia, które wstrząsało każdym fibrem twej postaci, każdym nerwem?...

— Tak, raz jeden, kiedy byłam u denty-

sty.

NIESMIERTELNY

TEMAT.

Starsza dama staje w sądzie jako świadek.

— Wiek pani? — pyta sędzia.

— Trzydzieści dwa lata.

— Czyżby? Nie więcej?

— I trochę miesięcy — brźmi wstydl-

wa odpowiedź.

— Ile?

— 247..

W CYRKU.

— Panie dyrektorze, brzuchomówca nie mo-

że wyjść na arenę, nie

może wcale mówić.

— Cóż to gardło go

boli?

— Nie, Brzuch,

WIADOMOSCI SPORTOWE

O „złoty kask” w Pardubicach

W odbytych tu w niedzielę międzynarodowych zawodach motocyklowych o złoty kask zwyciężył Holender van Dijk na „Eyring” w czasie 8:55,8, przed Günsenhauser na „Rudge”. Podczas wyścigów wydarzył się również śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł Holender Poldertwaart na „Arielu”. Zawodom przypatrzywało się 5.000 widzów.

W konflikcie polsko-czeskim bez zmian

Duńczycy zamiast Polaków.
W ub. roku pomiędzy Pol. Zw. Kolarskim a takim samym związkiem Czechosłowacki doszło do porozumienia w sprawie startu naszych zawodników w kilku imprezach kolarskich Czechosłowacji.
M. in. Polacy mieli wziąć udział w klasycznym szosowym wyścigu Praga — Karlove Vary — Praga (261 km.).
Wobec trudności w kontakcie sportowym polsko-czeskim, Czesi na wyścig ten zaprosili zamiast Polaków, kolarzy duńskich, Nielsena i Soerensena, którzy w wyścigu tym, odbytym przed paroma dniami, zajęli pierwsze dwa miejsca.

Sport w Małopolsce

PILKA NOŻNA W KRAKOWIE.
Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich w Krakowie przedstawia się następująco:
O puchar klasy A. Wisła IB — Garbarnia IB 3:3 (2:1). Wynik odzwierciedla przebieg gry. Sędziował p. Conzor.

Wawel — Podgórze IB 5:1 (2:0). Piękna gra pokazał Wawel. Bramki zdobyli: Boligłowa 2, Adamski 2, Zieliński 1. dla pokonanych Dzierwa.

Olsza — Zwierzyniecki 1:0 (0:0). Słaba obustronna gra. Bramkę zdobył Kowalski. Sędzia był p. Stopa.

Krowodrza — Korona 4:0 (2:0). Zawody przerwane z powodu zdekompletowania Krowodrzy. Bramki zdobyli Róg i Kwinta. Sędzia p. Heimer.

Mistrzostwa klasy B. Z. P. O. — Hakadur 5:1. Zawody trwały tylko do przerwy z powodu silnej ulewy. Sędzia p. Weinreb. Czarni — Siła 6:0 (2:0). Sędzia p. Schneider. Sparta — Orlika 2:0. Zawody przerwane z powodu ulewy. Nadwiślan — Patria 3:1 (1:1). Po tym zwycięstwie zakwalifikował się Nadwiślan obok Unii do rozgrywek kwalifikacyjnych o wejście do klasy A. Sędzia p. Berwald.

Mistrzostwa klasy C. Legion — Z. T. S. 1:1 (0:1). Sędzia p. Liebling. Tor — Maraton 2:1 (2:0). Sędzia p. Seidner. Gwiazda — Wolania 0:2 (0:2). Zakrzewianka — Wolanka 1:0 (1:0). Nowowiejski — Warta 4:1 (1:0).

Zawody rezerw o puchar KOZPN. Wisła M. — Z. P. O. II 3:1. Lot — Tonanka 4:1. Makkabi M. — Rakowiczanka II 5:0. Nadwiślan II — Polonia II 4:2. Olsza II — Podgórze II 1:2 (0:1).

SPORT W OŚWIECIMIU.

Sekcja tenisowa Z. S. w Oświęcimiu urządza w dn. 1—9 września br. włącznie, zawody tenisowe, o puchar przechodni, a zarazem o mistrzostwo ziemi oświęcimskiej, w grze pojedynczej panów, oraz systemem pucharowym w grze pojedynczej pan, w grze podwójnej panów i w grze mieszanej. (Bu)

ZE SPORTU W ŻYWCU I SUCHEJ.

Powiatowa Komenda W. F. i P. W. w Żywcu przeprowadza 16 bm. na boisku T. S. Koszarawa w Żywcu i 30 bm. na boisku Kolejowego P. W. w Suchej dla miasta Żywca, Suchej i okolicznych miejscowości zawody sportowe dla wyszukiwania talentów sportowych. Do zawodów zgłaszać się może młodzież obojga płci, stowarzyszona i niestowarzyszona od 18 roku wżwyż. Zgłoszenia przyjmuje prezes Oddziału Z. S. p. Aleksandrowicz Franciszek w Suchej do 27 bm. włącznie i Powiatowa Komenda W. F. i P. W. w Żywcu, ulica Kościuszki oddzielnie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8-mej rano do 17-tej włącznie do dnia 13 bm. Zgłoszeni zawodnicy (czki) muszą w dzień zawodów okazać świadectwa lekarskie o ich zdolności fizycznej. Badania lekarskie w poradni sportowej (gmach ubezpieczalni) dnia 15 bm. od godz. 15—17-tej dla kobiet, a od 17—19 dla mężczyzn, bezpłatnie. Zawody odbędą się od godziny 8-mej rano w następujących konkurencjach.

1. Biegi: 100, 800, 1.500 i 5.000 mtr.
2. Skoki: skok w dal i wżwyż.
Rzuty: rzut kula, dyskiem, oszczepem.
Zawodnicy (czki), którzy uzyskają minima przewidziane tabelą minimum przez Państwowy Okręgowy Urząd W. F. i P. W. otrzymają dyplomy, jak również zostaną wykazani jako kandydaci (tki) do obozu treningowego olimpijskiego. Tabela minimum jest do przegladnięcia w Komendzie P. W. w Żywcu. Zgłoszeni zawodnicy (czki) stawia się dnia 16 bm. na boisku Koszarawy w Żywcu i dnia 30 bm. na boisku KPW w Suchej, zgłaszając się w kierownictwie zawodów. Każdy zawodnik musi posiadać strój lekkoatletyczny. Na wypadek deszczu, zawody żywiołowe odbędą się 23 bm., zaś suskie dnia 7 października br. (Hb)

Wyniki niedzielne w lidze państwowej

Wisła — Ruch 2:1 (1:0).
Ł. K. S. — Warszawianka 3:0 (1:0).
Podgórze — Pogoń 2:0 (1:0).
Warta — Garbarnia 2:0 (1:0).
Legia — Polonia 1:0 (1:0).

Czy mamy szanse

w meczu piłkarskim z Niemcami?

Skład polski ustalony

Jednym z najbardziej godnych uwagi spotkań, będzie w najbliższą niedzielę, 9 bm., na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie spotkanie naszych piłkarzy z Niemcami. Dobrze mamy jeszcze w pamięci wszystkie momenty, jakie rozgrywały się w ub. roku na stadionie berlińskim, kiedy to po raz pierwszy polska jedenastka wzbudziła podziw Niemców, mimo, że uległa. Było to wówczas najbardziej szczęśliwe zwycięstwo, jakie kiedykolwiek odnieśli Niemcy.

Dziś stoimy przed rewanżem i to na własnym gruncie. Czy zwyciężymy Niemców, oto pytanie, jakie frapuje już od tygodni polskie koła sportowe. Odpowiedź jest tylko jedna... powinniśmy.

Jakże więc przedstawiają się szanse? W reprezentacji niemieckiej zwracają na siebie uwagę przedewszystkiem dwa szczegóły: posiada ona tylko 4 graczy, którzy w grudniu walczyli przeciwko Polsce i aż 8, którzy pokonali Austrię w Neapolu na mistrzostwach świata. Jak już podaliśmy, skład reprezentacji niemieckiej przedstawia się następująco: Buchloh, Janes, Busch, Zieliński, Muenzenberg, Bender, Lehner, Sifling, Hohmann, Szepan i Fath.

Janes, Bender, Lehner i Hohmann grali już przeciwko Polsce. Jedynie Fath debiutuje w reprezentacji niemieckiej. Zasadniczo Niemcy przy ustaleniu składu swej drużyny kierowali się tą zasadą, jaka jest najskuteczniejsza broń przeciwko systemowi gry Polaków. Niemcy uważają, że Polacy grają systemem wiedeńskim, dlatego też jako kryterium przy zestawieniu swej drużyny wzięli pod uwagę tych graczy, którzy pokonali Austrię w Neapolu.

Jak przedstawia się oblicze niemieckiej reprezentacji piłkarskiej?

Teoretycznie uważamy — ze względu na to, że jest ona złożona z 11 graczy, reprezentujących aż 10 klubów i tyleż miar — Niemcy nie będą zgrani. Jest to, jak zresztą podkreśla prasa niemiecka, typowo niemiecki wypadek, by dobierano graczy o tym samym stylu. W danym wypadku kwestia stylów została dość szczegółnie rozważana: wszystkie środkowe pozycje (trójka środkowa napadu, środkowy pomocnik, nawet obrońcy), świetnie wyszkoleni technicy, znakomici taktycy i gracze o skłonnościach wybitnie kombinacyjnych, wszystkie zaś boczne pozycje zajmują piłkarze, których najlepszą cnotą stanowi wytrzymałość, pracowitość i tempo.

Bramkarz Buchloh jest starym rywalem Jacoba; przyczynił się do niejednego sukcesu reprezentacji Rzeszy. Był on już tematem licznych sporów prasy Zachodu i Południa. Pierwsza zawsze uważała go za lepszego.

Obrońca, Janes i Busch, dorównuje swą mocą tej, która opierała się atakom Polski w grudniu. Walory jej przesunęły się jednak zdecydowanie na lewą stronę. Haringera (gracz twardy, idący ostro na przeciwnika) zastępuje Janes, gracz niezwykle zrównoważony, opanowany i zachowujący w najgorętszych sytuacjach zimną krew. Te właściwości i brak zacięcia piłkarskiego skłoniły kierownictwo niemieckie do wycofania go z pomocy na obronę. Janes nie jest jednak rasowym obrońcą. Przesunięcie Ja-

nasa na obronę ma tę dobrą stronę, że nasza lewa strona napadu będzie miała do czynienia z graczem inteligentnym, a nie grającym ostro, co przedewszystkiem dogadza Wodarzowi. Busch na lewej stronie jest daleko silniejszy; szybki start do piłki i spryt — to jego czołowe zalety.

Pomoc niemiecka została już wypróbowana w meczu z Austrią. Prawy pomocnik Zieliński, to zdobywcą gier treningowych przeciwko „Derby Country” i stanowił ma dziś najsilniejszy punkt reprezentacji niemieckiej. Muenzenberg — środkowy pomocnik — to stary internacjonal. Pomijano go dotychczas jedynie dlatego, że bardzo słabo zagrał z Francją (0:1). Był on jednak w spotkaniu z Austrią tym, który nieszkodliwie całą strukturę gry kombinacyjnej „Wunderteamu”. Bender na lewej pomocy, zasadniczo grywa na środku i dopiero w ostatnim meczu znalazł się znów w reprezentacji Rzeszy, bowiem uważano go za najsłabszego na meczu z Polską. Lepszy od niego jest obecnie bezwzględnie rezerwowy Oehm.

Bardzo ciekawe oblicze ma napad niemiecki. Lehner grał bardzo dobrze z Polską. W międzyczasie dojrzał technicznie i nie stracił ze swej żywiołowości. Prawy łącznik Sifling jest podobnie jak Zieliński nową „gwiazdą” piłkarską. Posiada on nielada zdolności łącznika i strzelca. Jest jednak jeszcze zbyt młodym. Hohmann, kierownik napadu, grał już przeciwko Polsce, jednak nie potrafił on wszystkich przekonać o o swoich zdolnościach. Najgenialnym piłkarzem i indywidualnością niemieckiej jedenastki ma być Szepan, fundament szkoły Szalke „04”. Podczas mistrzostw świata Szepan stanowił wieżę obronną we wszystkich bojach, dopiero na meczu z Austrią grał w napadzie. Jest on typem piłkarza wybitnie austriackiego. Jest jednak czuły na ostrą grę (Martyna). Wreszcie na skrzydle zobaczymy młodego Fatha. Na Śląsku widzieliśmy go grającego w spotkaniu „Ruch” — „Wormatia”. Owszem posiada szybki start, dobrą centrę, lecz również łatwo zostaje nieszkodliwiony, gdy przeciwnik gra ostro. W spotkaniu z „Ruchem” nie pokazał nic nadzwyczajnego; możemy go porównać z Królem z Ł. K. S.

Jedyną skuteczną bronią będzie na Niemców, jeśli Polacy zagrają z ambicją, a cała jedenastka polska owiana będzie chęcią zwycięstwa.

Jakże więc wygląda polska reprezentacja? W brance zagra Fontowicz. W obronie staną starzy, wypróbowani internacjonalowie i, zdaje się, obecnie dla Niemców najbardziej groźni, Martyna i Bulanow. W pomocy urzęmy Kotlarczyka I, Kotlarczyka II i Mysioła. Można tu mieć pewne zastrzeżenia, znając jednak poczuć odpowiedzialności, mamy wrażenie, że ta linia nas nie zawiedzie.

W napadzie grać będzie, na prawem skrzydle Riesner, następnie Pazurek, Nawrot, Wilimowski i Wodarz. Porównując charakterystykę graczy niemieckich i polskich, uważać należy, że rozwiązanie zawilej sprawy ustalenia polskiego napadu, udało się naszemu kapitanowi.

Teraz musimy zaczekać na wynik.

Na marginesie spotkania Ruch-Wisła

Brutalne wystąpienie graczy „Wisły”

Rozegrany w niedzielę mecz ligowy Wisła — Ruch w Krakowie rozegrany został w bardzo podnieconej atmosferze. Złożyły się na to dwie przyczyny. Pierwszą była lokata „Cracovii” w tabeli, która w razie zwycięstwa Wisły, zrównałaby się punktami z mistrzem Polski, co lokalnie nastroszyło publiczność krakowską, pobudziło do wrogości stanowiska, względem drużyny śląskiej. Drugim powodem podnieconej atmosfery, była chęć zrewanżowania się Ślązakom za dotychczasowe porażki, odnoszone przez wszystkie krakowskie zespoły. Zawodom przyglądało się ponad 4.000 osób, nie zważających na szalejącą ulewę.

Przykrymi zgrzytami meczu były incydenty, wywołane wyłącznie przez graczy Wisły. Szczególnie niesmak i oburzenie wzbudził samosąd Kotlarczyka I. na Wilimowskim. Zawodnik Wisły, rzekomo sfaułowany, uderzył tak silnie młodego łącznika Ruchu, że Wilimowski zemdał i zniesiono go z boiska. W chwilę później Chabowski kopie Katzego, chociaż piłka znajdowała się na drugim końcu boiska. Powstaje bójka i sędzia usunął obu graczy z boiska. Zawinił zaś głównie chabowski.

Fakty powyższe wzbudziły u publiczności ogólny odruch potępienia, na które rzeczywiście najostrzej zasługują. Szczególnie wypadek z Wilimowskim, który w swej dotychczasowej karierze dał się poznać jako bardzo spokojny i fair gracz,

świadczy nader smutnie o wychowaniu sportowemu Kotlarczyka I., który przedewszystkiem winien świecić przykładem, jako stary gracz reprezentacyjny. Czy Kotlarczyk zostanie ukarany, czy też nadane zostanie mu jakie odznaczenie, należy odczekać.

Wkońcu podnieść należy, błędne ustosunkowanie się kierownictwa Ruchu do poszczególnych graczy, które dopuściło, iż zawodnicy na 1—2 godziny przed zawodami popijali w krakowskich lokalach, często z pijanymi „kibicami”. Nic dziwnego, iż występ Ruchu wypadł słabiej jak zazwyczaj.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskim

AKTUALJA SPORTOWE

Mecz bokserski Slavia Ruda contra Policyny w Sosnowcu, nie mógł odbyć się na odkrytym ringu, z powodu deszczu.

Dziwisz, brat znanego zawodnika Ruchu, W. Hajduki, młody lecz utalentowany napastnik, zgłoszony został dla Policynego KS, w Sosnowcu.

Mecz CKS. — Płomień, o mistrzostwo kl. A 16 bm., ma odbyć się na boisku w Sosnowcu.

CKS. Czeladź, którego drużyna została odmłodzona, postanowił zaangażować trenera. Protest częstochowskiej Brygady, przeciwzawodom finałowym z Unją w Dąbrowie, został przez Wydział Gier okręgu odalony.

WYŚCIGI KOLARSKIE W GRODZCU
2 bm. w Grodźcu, odbyły się wyścigi kolarskie dla chłopców na dystansie 10 km. =

Sport na Śląsku

ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE — REPREZENTACJA M. SIEMIENOWIC.

W ramach tygodnia W. F. i P. W. odbędzie się 5-go bm. na boisku K. S. 07 atrakcyjne spotkanie pomiędzy K. S. Śląsk Świętochłowice i Reprezentacją m. Siemianowic. Mecz zapowiada się nader ciekawie i budzi zainteresowanie.

W skład drużyny reprezentacyjnej wchodzi gracz: Złaja (Iskra), Dyrdek (07), Śliwa (Śląsk), Gorzalski (07), Hampf (07), Just II (Iskra), Bregula (Śląsk), Klein (07), Gawron (07), Bellemer (Śląsk), Ledwoń (Iskra), Rezerw: Giesler (07), Just (Iskra), Pawłowski (Iskra), Zwałka (Śląsk). Początek o godz. 16-tej.

Mecz Akademików: Katowice — Chorzów 5:0 (1:0). Powyższe spotkanie odbyło się w sobotę na boisku Kolejowego P. W. i zakończyło się zasłużonym zwycięstwem reprezentacji akademickiej Katowic. Katowianie górowali technicznie i startem do piłki nad Chorzowem. Bramki dla Katowic zdobyli: Buchniok, Palca i Mecner po jednej oraz Kinowski dwie. Sędziował dobrze p. Suckel.

Dziś mecz na powodziłan w Nowej Wsi. Na boisku Wawelu w Nowej Wsi odbędzie się dziś o godz. 16 mecz piłkarski pomiędzy Wawelem a Zgodą z Bielszowic na rzecz powodziłan.

Przepiękny biust

„Mam znowu biust, jak kiedy miałam lat 18. „Diva” sprawił ten cud”. Tak pisze pełna szczęścia pani Maria St. — Spróbujcie „Diva”! Otrzymacie pod gwarancją 200 zł. pełną cenę kupna z powrotem, jeżeli użycie paryskiego kremu Dr. Dubois — „Diva” nie zadowolili Was, nawet po zwrocie połowy pakietu nieużytego. Mały pakiet kuracyjny 2 zł., podwójny pakiet 3 zł. „Diva” zapewnia każdej kobiecie od 17—55 lat przy czysto zewnętrznym użyciu pełny jedyny biust. Wysyłka dyskretna. Przy zamówieniu proszę o podanie, czy pożądanie rozwinięcie, czy tylko wzmocnienie biustu. Specjalna cena: Kto prześle w ciągu 3 dni wycinek niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 20 proc. rabatu na mały i 30 proc. na duży pakiet.

Dr. NIC, KEMENY — CIESZYN, skrytka pocztowa 100/1328.



Kalety: 2 bm. odbył się mecz piłki nożnej w Kaleskach między K. S. Strzelec Kalety — K. S. Śląsk rez. Tarn. Góry. „Strzelec” wygrał w stosunku 12:6.

T. S. „Śląsk” Kończyce — Kotel. P. W. Warszawa 2:1 (1:1). Ładne zwycięstwo odniosła drużyna „Śląska” nad „A” klasową drużyną stolicy. Goście przybyli w wzmocnionym składzie z b. graczem ligowym Wróblewskim na czele i pozostawili dobre wrażenie. Mecz odbył się podczas ulewnej deszczu i stał na wysokim poziomie sportowym. Pierwsza połowa gry wyrównana, w drugiej więcej z gry miał „Śląsk” i strzela zwycięską bramkę. Bramki zdobyli Waniek I i Sieroił I. Sędziował p. Twardawa dobrze.

W przedmeczach spotkali się: S. M. P. Promień Kończyce — K. S. „Piast” Zabrze 2:4. Polacy z Zabrze wygrali zasłużenie i bez większego wysiłku. Drużyna S. M. P. grała nadzwyczaj słabo.

„Śląsk” rez. — S. M. P. „Przysowice” 3:1.
T. S. „Śląsk” poszukuje przeciwników.

Zawody „Szukamy Olimpijczyków” w Szopienicach. Jak się spodziewano, zawody te nie przyniosły żadnej sensacji. Nie wzbudziły one większego zainteresowania ani wśród sportowców, ani publiczności, poza to również pogoda nie dopisała. W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki: 100 m.: 1) Strojnowski — niestow. 12,4. 2) Głodek — harcerz 13,9. 3) Kalinowski — niestow. 14,2. Skok w dal: 1) Strojnowski 6,09 m. 2) Juszczak 5,51. 3) Kalinowski 4,78 m. Skok wżwyż: 1) Juszczak 1,56 m. 2) Strojnowski 1,56. 3) Kalinowski 1,40. Rzut kula: 1) Juszczak 10,22 m. 2) Strojnowski 7,95 m. 800 m.: 1) Juszczak 2,21,8 min. 2) Mol, niestow. 2,30 min.

Pierwsze miejsce zajął Fr. Wiecek w czasie 17 minut, 2) Władysław Węgrzyn 17,2, 3) Henryk Latkowski 19 min. W grupie starszych na 53 km.: 1) Bolesław Orgrych 1 g. 31 min. 2) St. Węgrzyn 1 g. 13 m. 3) Stefan Karol 1,35,16.

Zwycięzcy otrzymali nagrody od organizatorów Grodzieckiego Klubu Kolarzy.

WYJAŚNIENIE Z. K. S. „NORDJA”.

Zarząd Z. K. S. Nordja w Sosnowcu w związku z memorjałem klubów Makabi, Kinereith i Gwiazda, wyjaśnia, że klub istnieje za ledwie 5 miesięcy i złożył już podanie o przyjęcie do P. Z. P. N.

Nordja przypuszcza zatem, że przeszkód w przyjęciu jej na członka nie będzie i przestanie wkrótce nazywać się „dzikiem”.

„MAKABI” PODZIĘKI LOS „JUTRZENKI”. Krakowski „Jutrzenka”, która należała kiedyś do Ligi państwowej, obecnie zepchnięta została do C. kl.

Podobny los czeka sosnowiecką Makabi, która będąc przed kilku laty jedną z najlepszych drużyn Zagłębia, obecnie walczy o utrzymanie się w B. kl.

Zapamiętaj dobrze
tanie źródło zakupu farb, lakierów i pędzli,
korzystny zakup dla handlu, rzemiosła i go-
spodarstwa.

farba na cokół kg. 1,50—1,80
farba lakowa do gruntowania . . . kg. 2,50
farba biała do gruntowania . . . „ 2,50
lakier do podłóg „ 4,—
lakiery kolorowe do mebli kuch. . . „ 4,—
lakier emalajowy biały „ 4,—
Rapid-Firniss, wysycha w 6 godz. „ 1,40
pokost lniany „ 2,20
kreda szlamowa 3 korony „ 0,09
kreda szlamowa 2 korony „ 0,07
klej roślinny suchy ½ kg. paczka 1,—
pasta do podłóg jasna i kolorowa kg. 2,50

Drogerja EMIL HELLER
Katowice, ul. M. Piłsudskiego 28 a
Tel. 30614 Założono 1897
Składu farb jako filję w Mysłowicach
nie posiadam. (6093)


Na Raty 15 zł miesięcznie.
EXPRESS KROMCZYŃSKI
POZNAŃ, ŚW. MARCIN 47

Żądajcie wszędzie chodników
„Falaleum“
Cena 50 gr. za 1 m. długości

Poważna firma POSZUKUJE natych-
miast młodszą
biuralistkę
powyżej lat 18, znającą język polski i
niemiecki, jak również stenografię i
umiejącą pisać na maszynie. Tylko ru-
tynowane siły mogą się zgłosić pod
„WK 439“ do Towarzystwa Reklamy
Międzynarodowej, Sp. z o. o., Katowice,
Rynek 11.

W ciągu 6 lat — 2 miliony ofiar
Podług wiadomości, zaczerpniętych z
oficjalnych dokumentów sowieckich, za lata
1917—1923 zginęło ogółem w Rosji 1.761.065
osób. Są to wszystko ofiary teroru, stosowane-
go przez czerwonych władców Sowietów.
Powyższa liczba obejmuje: 25 biskupów, 1.215
kapłanów, 6.575 nauczycieli, 8.800 lekarzy,
54.850 oficerów, 260.000 żołnierzy,
10.500 policjantów, 448.000 żandarmów, 19.850
urzędników, 344.250 pracowników umysł-
owych, 815.000 chłopów, 192.000 robotników.
Bilans powyższy jest nader wymowny, jeśli
chodzi o wykazanie „humanitaryzmu“
sowieckiego, o co tak gorliwie zabiegają w
ostatnich czasach przyjaciele sytemu bolsze-
wickiego.

**Dotychczasowa punktacja lotników
biorących udział w Challenge'u**

Nr. konk. samolotu	Załoga i typ samolotu	Znak samolotu	Dotąd zdobył pkt.
12	Pil. Brindlinger, tow. Methner (Messerschmidt)	BF 108	191
14	Osterkamp i Trebs (Messerschmidt)	BF 108	164
15	Francke i Ziese (Messerschmidt)	BF 108	169
16	Junck i Komraus (Messerschmidt)	BF 108	192
17	Hirt i Illg (Fieseler)	Fi 97	234
18	Bayer i Kelble (Fieseler)	Fi 97	216
19	Seideman i Dempewolf (Fieseler)	Fi 97	215
21	Hubrich i Wilzer (Fieseler)	Fi 97	228
22	Pasewald i Ellenrieder (Fieseler)	Fi 97	209
23	Eberhard i Goebel (Klemm)	Kl 36	237
24	Stein i Schwelnuess (Klemm)	Kl 36	248
25	Kreuger i Schwanke (Klemm)	Kl 36	193
26	Morzik i Rebentisch (Klemm)	Kl 36	251
41	Vincenzi i Piombanti (PS 1)	PS 1	118
42	François i Sabatini (PS 1)	PS 1	16
43	Colombo i Brichi (Breda)	Ba 42	132
44	De Angeli i Pezza (Breda)	Ba 42	16
45	Tessore i Giuliano (Breda)	Ba 39 S	35
46	Sanzin i Sepa (Breda)	Ba 39 S	34
51	Zacek i Bartos (A 2001)	A 200 1	124
52	Ambruz i Krizanecky (A 2001)	A 200 2	259
54	Anderle i Bina (RWD)	RWD-9	266
61	Dudziński i Kołodziej (PZL)	PZL-26	240
62	Gedgord i Kmiec (PZL)	PZL-26	233
63	Grzeszczyk i May (PZL)	PZL-26	243
64	Balcer i Kulza (PZL)	PZL-26	684
65	Włodarkiewicz i Przysiecki (PZL)	PZL-26	244
71	Bajan i Pokrzywka (RWD)	RWD-9	701
72	Buczyński i Rogalski (RWD)	RWD-9	120
73	Florjanowicz i Zamiara (RWD)	RWD-9	245
74	Karpiński i Gawęda (RWD)	RWD-9	257
75	Plonczyński i Bientek	RWD-9	196
76	Skrzypiński i Lorenc	RWD-9	250
81	Macpherson i Reiss (Puss Moth)	Puss Moth	157



Poserunkowy Szalarga z „Ajantem”, zdobyw-
cy pucharu w zawodach konnych w Sosnowcu.

Poznańska giełda zbożowa
z dnia 4 września 1934 r.
Ceny parytetu Poznań.

Żyto 705 ton 17,75, 30 ton 17,70, Pszenica 30 ton
19,75, Owies 10 ton 16,50, 30 ton 16,65, 10 ton 16,75, 15
ton 16,85, 15 ton 17. Ceny orientacyjne. Jęczmień jednol.
20,25—20,75, zbierany 18,75—19,25. Reszta bez zmiany.
Uspokojenie spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 1090,
pszenicy 382, jęczmienia 265, owsa 30, maki żytniej 15,
pszennej 37,7, otrab żytnich 251, pszennej 122,6, gro-
chu Wiktorja 15, gorczyca 37,6, nasion 0,1, maku nie-
bieskiego 4, makuch lnianych 10, rzepakowych 25.

Ogłoszenia

BUDOWISKA na sprzedaż. E. Wyciślik, Kło-
dnica, pow. Katowice. 3448d

OBELGE, rzuconą na p. Szendzielorza, odwo-
łuję i przepraszam. Marta Matuszowicz. 3446d

SYPIALNIA, nowa, luksusowa, okazjynie tanio
do sprzedania. Katowice, Wandy 1, mieszka-
nie 7. 934

SZANUJ SWÓJ ZAOSZCZĘDZONY GROSZ,
kupując meble w znanej firmie „Najtańsze Źró-
dło Mebli”, Katowice, Starowiejska 3 (róg Fran-
cuskiej). Sypialnie od 250 zł., kuchnie od 95 zł.
932

NOWY DOMEK do wynajęcia w Panewniku,
koło p. Schwertfegera. 933

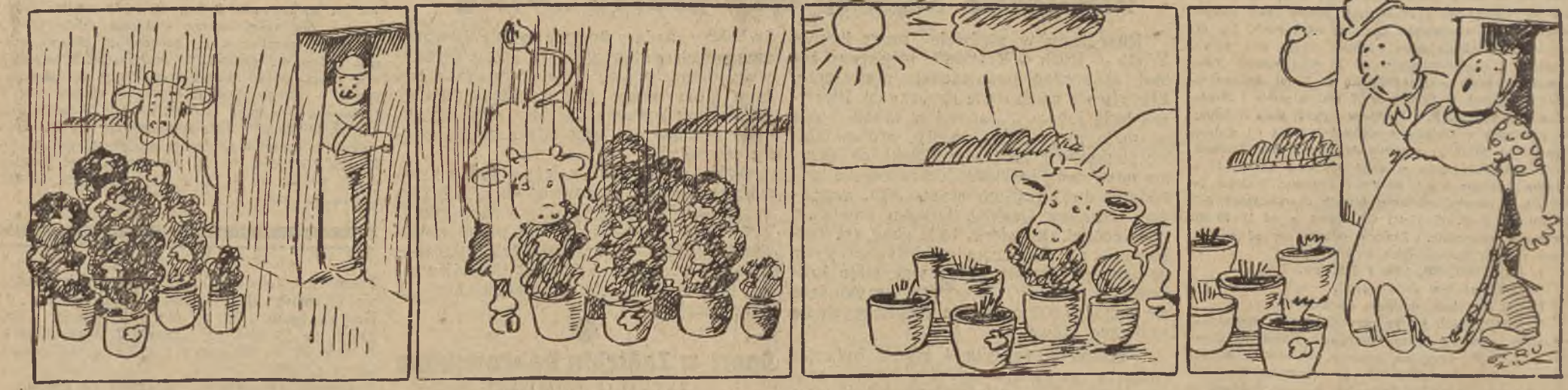
SZANUJ SWÓJ GROSZ! — Kupując meble w
firmie „Meblanko” Katowice, Młyńska 5,
oszczędzasz wiele pieniędzy. Urządzenie ku-
chenne 7 części zł. 110, oraz najelegantsze ja-
dalnie i sypialnie po bardzo niskich cenach.
Sypialnia dębowa zł. 290. — Dostawa bezpłat-
na. 924

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio
sprzedam. Katowice, Stawowa 3 „Remont”



„Zapalniczka” z piekarni „Manna” w Wielkich Hajdukach. Chleb ten otrzymał
bezrobotny Władysław Pohl w azylu dla bezrobotnych w Załężu. Zapalniczka w chlebie
dowodzi, w jakich warunkach wypieka się chleb dla bezrobotnych.

Przygody bezrobotnego Froncka



Tem noszeniem ciężkich donic,
nienawykły do roboty,
Froncek zmęczył się ogromnie,
a deszcz zmoczył mu „galoty”.

Gdy więc w izbie suszył spodnie,
krówka wracała z pastwiska...
Gdy ujrzała tyle ziela,
ślinka jej pociekła z pyska.

Uprzątnęła więc niezwłocznie,
samokowite te frykasy...
W międzyczasie weszło słońce,
a deszcz poszedł w góry, w lasy.

Przy wspaniałej już pogodzie
Froncek wyszedł z gospodynią
— lecz kwiatkami, co zostały
przybrać można — chlewek świniom...
(Ciąg dalszy nastąpi).

MIĘSIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY” Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31. PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41	REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P.K.O. 301-746	CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH” 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. x 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.
--	---	--